

GŁOS MAJĄ KOBIETY Z HiL

Komisja d/s Kobiet Pracujących przy Radzie Zakładowej Kombinatu otrzymała kolejne meldunki o podjęciu zobowiązań.

Koleżanki z Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego zobowiązały się przepracować 560 godzin w czynnie społecznym w środowisku wycieczkowym HiL w Koninkach oraz w ośrodku harcerskim Hufca Nowa Huta w Gólkowicach. Część tego zobowiązania została już wykonana.

Koleżanki z Wydziału Gazowego podjęły zobowiązanie przepracowania 120 godzin w czynnie społecznym.

Dziękujemy — czekamy na dalsze meldunki!

...I ZAŁOGA „TRANSBUDU”

Załoga przedsiębiorstwa PTSB „Transbud” Nowa Huta dla uczczenia VII Zjazdu PZPR podjęła zobowiązanie wykonania w bieżącym roku dodatkowych zadań przewoźnych, które wynoszą 1.000.000

ton i 4.500.000 km o wartości 19.400.000 zł.

W związku z tym przewiduje się łączne wykonanie zadań rocznych przedsiębiorstwa w wysokości 36.800.000 ton i 290.500.000 km, co stanowić będzie 102,2 proc. w stos. do planu 1975 r.

W realizacji zobowiązań biorą udział załogi: Oddziału Nr 1 w Nowej Hucie oraz Oddziałów 2, 3, 4 i 5 budowy Huty Katowice.

Dodatkowe zobowiązania podjęła również załoga Oddziału Eksportowego, pracująca przy budowie Gazociągu w ZSRR. Pracownicy ci zobowiązali się przepracować 6 tys. godzin na rzecz realizacji zaopiecz socjalnych budowy.

Ponadto pracownicy Oddziałów podejmują również licznie indywidualne zobowiązania zwiększające globalną wartość dodatkowej produkcji.



Prezentujemy kolejnych ludzi Czynu Zjazdowego — brygadę murarsko-montażową Michała Kołodzieja ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie. Takim ludziom bez obawy można powierzyć najtrudniejsze zadania.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

43 (983)

31. X. — 6. XI. 1975 r.

Cena 50 gr

O czym na KSR?

Konieczne lepsze wykorzystanie czasu pracy ludzi i maszyn

We wrześniu — jak już informowaliśmy — w zakładach pionach i wydziałach huty przeprowadzona została analiza wykorzystania czasu pracy maszyn i ludzi. Wyniki jej ujawniły niepokojący wzrost absencji w tym absencji chorobowej oraz nieplanowanych postojów maszyn i urządzeń. Analiza dowiodła również istnienia ścisłej zależności między organizacją pracy i warunkami pracy a absencją.

Aby racjonalnie przeciwdziałać wykrytym ujemnym zjawiskom zawartym w analizie dyrekcja huty przy czynnym udziale organizacji społecznych opracowała projekt programu działania, który w dniu wczorajszym został przedstawiony Konferencji Samorządu Robotniczego huty. Jest on wszechstronny i zawiera szereg konkretnych przeciwdziałań.

Wspólnie ze służbą zdrowia...

...przystąpić musimy do ograniczenia źródeł absencji chorobowej, którymi w naszej hucie są choroby układu pokarmowego, układu krążenia krwi oraz układu oddechowego. Te ostatnie są szczególnie niebezpieczne, gdyż powodują często powstawanie innych chorób. Indeks źródeł powstawania chorób jest duży. Niekorzystne warunki klimatyczne, proces starzenia się załogi, nieracjonalne żywienie, zatrucia pokarmowe, trudne warunki pracy oto niektóre z nich. Stąd pilna potrzeba wzbogacenia działalności związała z działalnością służby zdrowia. Trzeba przyznać, że problemy te zostały przez personel lekarski właściwie zrozumiane. Stąd w programie szeregu różnorodnych działań jak

zorganizowanie przychodni gastrologicznej, rozszerzenie sieci punktów elektrokardiograficznych, rozbudowa centralnej specjalistycznej. Zakłada się również kontynuację badań epidemiologicznych w wydziałach zrzeszonych w pionie Głównego Mechanika, Głównego Energetyka i Zakładzie Transportu Kolejowego a prowadzonych od lat kilku przez Katedrę Medycyny Pracy i Chorób Zawodowych.

Dyrekcja HiL udzieli pomocy pracownikom służby zdrowia, wyrażającej się, między innymi w fundacji stypendiów-studentom AM celem zapewnienia stałego dopływu młodych lekarzy do naszej huty, doskonaleniu wiadomości z zakresu technologii produkcji przez kadrę lekarską czy — organizowanie okresowych narad w zakładach i pionach, na których dokonywane będą a-

nalizy absencji chorobowej i stan warunków pracy i pomieszczeń socjalnych załogi.

Ograniczyć wypadki poza pracę

które w naszej hucie przybrały stan alarmujący. Rangę tego problemu obrazują liczby. Otóż w I półroczu br. na 75 tys. dni, na które lekarze udzieliли zwolnień z tytułu wypadków poza pracę. Przyczyny tego są wielorakie. Domiują wypadki powstałe w czasie dojazdu do i z pracy. Zdarzają się przypadki ukrywania wypadków powstałych przy pracy czy też świadome dokonywanie drobnych okaleczeń. Związku temu wydana zostanie zdecydowana walka. Zakłada się wprowadzenie tu-
(Dokończenie na str. 2)

O młodych z „Budostalu”

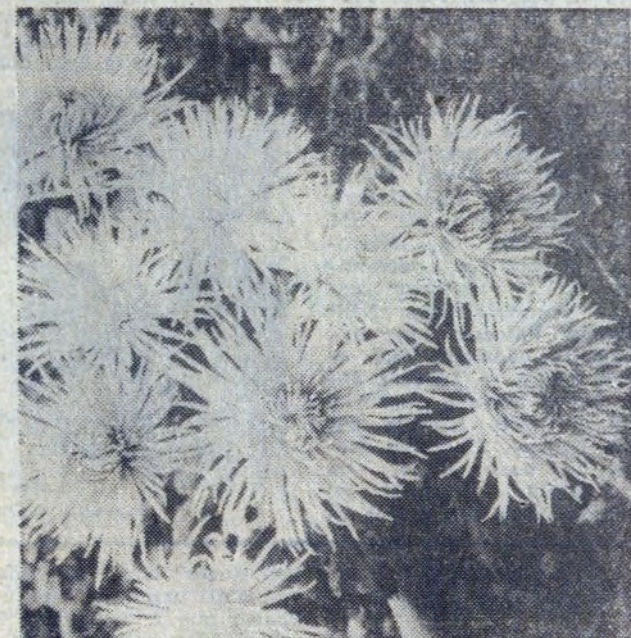
29 bm. odbyła się II Międzyzakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS ZBP „Budostal”. Wzięli w niej udział m. in. sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie — Kazimierz Skoluba, sekretarz KZ PZPR ZBP „Budostal” — Zdzisław Worek, delegat na VII Zjazd PZPR — Feliks Banaś, dyrektor naczelny ZBP „Budostal” — mgr inż. Edward Barszcz, przewodniczący ZD ZMS w Nowej Hucie Jerzy Nykiel. W czasie trwania konferencji wzięło udział młodziakom

młodzieżowym szeregu odznaczeń i nagród rzeczowych. Złote Odznaczenie im. J. Krasickiego otrzymali Zdzisław Worek i Jan Drygas. W przedsiębiorstwach podległych „Budostalowi” prawie połowę pracowników stanowi młodzież. Z tego 2023 osoby należą do ZMS. Stąd też jednym z zadań nowego Zarządu Międzyzakładowego powinna się stać praca nad rozwojem szeregu organizacji i umacnianiem jej robotniczego charakteru. W czasie konferencji wzięło udział młodziakom

(Dalszy ciąg na str. 2)

Franciszek Solkowski

Kwiaty dla grobów



grob wszystko zapisze
lzy które upadną na kamień
w płomieniach świec
jasne kwiaty jak pamięć

nad grobem milnka słowa
ustaje tętno czasu
to ziemia wiecznej ciszy
bliska i oddalona na zawsze

wraca miłość nieśmiertelna
jak smutek po umarłym
są szczerze kwiaty dla grobów
i ręce co ziemię chronią

łączą się nasze myśli
przez groby i światło wspomnień
wielu już tu nie wróci
cichy krok cieni zostanie

opinie

Na pogrzeb pojechali tylko przedstawiciele rady zakładowej z czyści służbowego obowiązku. O pogrzebie zawiadomiono także załogę przez radiowęzeł. I na tym koniec. Gerwazy M. był przecież jednym z najstarszych pracowników zakładu. Był on ładawczym w dziale transportu, zawsze zamknięty w sobie, małomówny, do końca swojego życia mieszkający w robotniczym hotelu. Kiedy zmarł okazało się, że nie ma żadnej rodziny, nikogo, kto uchroniłby choć jedną łzę po jego śmierci. Trafiliem do jego rodzinnej wioski. Tam spotkałem niewielu ludzi, którzy go jeszcze pamiętali a i ci myśleli, że już dawno nie żyje. Byli zdziwieni, iż to stało się tak niedawno. Gerwazy M. był sierotą i od czasów pierwszej wojny światowej tułał się do służb w różnych gospodarstwach. W rodzinnej wiosce Gerwazego M. opowiadał mi o jego sierocej doli, spaniu na stajennych wykach i nieuleczalnych chorobach, które go trapiły przez całe młode życie. Brzydono się dzieckiem, które stale było obsypane krostami, karmiono je z

psiej miski, a o leczeniu nie było nawet mowy. Gerwazy M. wyjechał zaraz po wojnie i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Gdzie pracował przed przyjściem do Nowej Huty nikt już się nie dowi.

Pieniądze, które Gerwazy otrzymywał w przedsiębiorstwie składano mu na książeczke PKO, ale on sam niewiele z nich korzystał. Wystarczyło mu hotelowe łóżko, jedno ubranie i ciepłe jedzenie. To było jego spełnione marzenie.

Odejdzie w pamięć

Do końca jednak swojego życia Gerwazy M. nie otworzył swojego serca przed nikim, samotnie także odszedł, zabierając ze sobą niełatwą historię swojego parobczańskiego ongiś życia.

Na nowohuckich cmentarzach leży setki ludzi, o których nikt już nigdy nie wspomni, a którzy zabrali z sobą do grobu bogate życiorysy swojej niedoli. Wszyscy oni przybyli tu w poszukiwaniu tak bardzo upragnionego kąta i chleba. Jedni wrastali szybko w to ciepłe środowisko, inni obciążeni swoją przeszłością zamykali się w sobie. Wszyscy oni jednak budowali to miasto, bo tu po raz pierwszy stali się prawdziwy-

mi członkami społeczeństwa, właścicielami tego nowoczesnego miasta.

Na naszych cmentarzach leżą ludzie, którzy zginęli na posterunku pracy, leżą ci, którzy wpisali się na stałe w historię Nowej Huty. Na ziemi nowohuckiej są miejsca straceń setek Polaków w czasie drugiej wojny światowej. W Grębainowie, czy forcie Krzesławickim polegli ludzie, których nazwiska nawet nie udało się zidentyfikować.

Bogato zapisana jest karta historii ziemi, na której powstała Nowa Huta, bogata jest historia samego miasta, najmłodszej dzielnicy Krakowa. I o tej historii nie wolno nam zapominać dla dobra pokoleń, które przyjdą i będą tu po nas żyć i rozwijać to miasto. Niech młodzi ludzie, którzy tu przyjdą, znają życiorysy pionierów, niech znają historię ziemi, na której wyrosło miasto.

Do tego jednak nie wystarczy zapalona świeczka na grobach bezimiennych. Istnieje potrzeba większej opieki nad miejscami straceń, trzeba utrzymywać pamięć o ludziach, którzy choć nie znajdowali się na świeczniku, to przecież cały swój wysiłek ludzkich nieśmiertelności poświęcili na codzienną pracę przy budowie tego największego przemysłowego ośrodka w Polsce.

Nie zapomnijmy o ludziach, którzy odeszli w historię.

ZASTĘPCA

O czym na KSR?

(Dalszy ciąg ze str. 1)
chomego czasu pracy i zróżnicowanie godzin rozpoczęcia pracy, szerokie badania socjologiczne mające na celu wykrycie przyczyn powstawania urazów oraz zatrudnienie — zgodnie ze wskazaniami lekarzy — osób, w których stwierdzono drobne okaleczenia na stanowiskach umożliwiającym im wykonywanie pracy.

Decyzjona dla bumelantów

Jest ich niewielka liczba ale niestety są problemem. Dalsze eliminowanie ludzi „w niedzielę urodzonych” czy nadużywających napoje alkoholowe musi odbywać się w dwóch zasadniczych płaszczyznach, tj. poprzez decyzyjność całej ofiarnej pracującej załogi oraz przez obniżenie zachęty materialnych. Stąd zakłada się rewizję regulaminów wypłaty premii za oszczędność paliw i energii technologicznych, premii za efektywność eksportu zakładając całkowite pozabawienie tych nagród.

A czas pracy maszyn i urzędzeń?

Nie jest on jeszcze optymalny. Często bowiem spotykamy się z postojami urz-

czeń powstałych na skutek awarii lub na skutek braku wsadu. Program działania przewiduje zatem konkretne zadania dla poszczególnych zakładów i wydziałów huty. Oto niektóre z nich. Zakład Koksochemiczny zapewni lepszą dyscyplinę przeprowadzania remontów baterii koksowniczych. Spiekalnie zapewnią rytmiczną i asortymentową dostawę aglomeratu, stalownia zapewni sprawniejsze przeprowadzenie remontów a walcownia zimna blach wzmocni dyscyplinę, przeprowadzając bieżącą konserwację urządzeń.

Program musi uzyskać prawo obywatelstwa

Przedsięwzięcia zawarte w programie na pewno wpłyną na poprawę dyscypliny oraz wykorzystanie czasu pracy, jeśli zawarte w nim zadania będą konsekwentnie wprowadzane w życie przez poszczególne służby dyrekcji huty oraz jeśli przyjęte zostaną przez aktywno społeczno-polityczny jako własny program działania. Czy tak się stanie i jaką opinię otrzyma projekt programu na posiedzeniu KSR, podamy w następnym numerze GNH.

(Staż)

...zakcentował I sekretarz KD PZPR — Antoni Mroczka — fakt prężnego rozwoju organizacji partyjnych w 25-letnich dziejach naszej dzielnicy. W całym też mieście, a i poza jego obrębem są trwale pomniki wzniesione przez nowohuckie przedsiębiorstwa. Szereg z nich buduje również

Rośliśmy wraz z Nową Hutą...

objekty za granicą... W referacie wygłoszonym na Konferencji Dzielnicy zawarty został dorobek Nowej Huty i osiągnięcia dzielnicowej or-

ganizacji partyjnej. W ostatnim pięcioleciu szeregi partyjne dzielnicy wzrosły o 1381 towarzyszy, w tym przeważającą większość stanowią ro-

bótnicy. O sile partii świadczy nie tylko ilościowy wzrost podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych lecz także duża aktywność produkcyjna i społeczna członków partii.

Z dużym zainteresowaniem przysłuchiwałem się dyskusji na Dzielnicy Konferencji. A duży popis nie tylko krasomówstwa ale również i analitycznego myślenia dały panie-delegatki — Zofia Chorabik — pracownica KPBPP przy budowie huty „Katowice”, Maria Korbut — przewodnicząca DK Ligi Kobiet, Anna Siatkowska — kierownik Wydziału Kultury Urzędu Dzielnicy Anna Jochym — wicedyrektor XII Liceum Ogólnokształcącego. Ich wystąpienia nacechowane były krytycznym spojrzeniem na trudności wynikające ze złej organizacji pracy pochopnych nieprzemysłowych decyzji, których można było uniknąć. Z troską mówiły też o zadaniach przyszłej pięciolatki w swoim środowisku.

Na Konferencję Krakowską wybrano 30 towarzyszy. Swoje poglądy i propozycje będą oni mieli możliwość zaprezentować również z trybuny wojewódzkiej. (R)



Delegaci z dzielnicy w sali obrad przedzjazdowej konferencji.
Fot.
O. HUTNICKI



Rozgłoście „Budostalu” i Huty im. Lenina laureatami przeglądu wojewódzkiego

W ub. środę odbył się w Krakowie kolejny przegląd audycji radiowych zakładowych, poświęcony problematyce przedzjazdowej. Miło nam poinformować Czytelników, iż dwie nagrody przyznano rozgłośniom z terenu Nowej Huty. I miejsce i 500 zł przypadło w udziale rozgłośni PUS

„Budostal”, a II miejsce i 300 zł otrzymała rozgłośnia Huty im. Lenina.

Audycję PUS „Budostal” przygotowała — Barbara Godlewska, audycję HiL — Bronisława Roszko i Ludwik Nowak.

Gratulujemy!

MPK dziękuje...

Wszystkim — zarówno przedsiębiorstwom, instytucjom, organizacjom jak i osobom prywatnym, którzy z okazji 100-lecia komunikacji miejskiej w Krakowie dali wyraz swej pamięci i sympatii a także świadcząc różnorodną pomoc i uczestniczyli w organizacji obchodów składamy serdeczne podziękowania.

INŻ. EUGENIUSZ WIĘCEK
Dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie

Nowa placówka PKO

24 bm. przy os. Kazimierzowski 13 została otwarta nowa ekspozytura PKO. Placówka ta od dawna była potrzebna na tamtym terenie, zwłaszcza, że urzędy pocztowe Nowej Huty nie nadążały z obsługą klientów w tym zakresie. Do otwarcia placówki w dużej mierze przyczynił się KD PZPR w Nowej Hucie, który pomógł w staraniach o lokal, oraz dyrekcja SM „Hutnik”, która lokal ofiarowała. W otwarciu uczestniczyli m. in. dyrektor oddziału wojewódzkiego NBP Zbigniew Patoczka oraz dyrektor II oddziału PKO w Nowej Hucie — Tadeusz Jakus. Nowo otwarta placówka liczy 10 osób. Kieruje nią Anna Planeta. Placówka pracuje na dwie zmiany od godz. 8—19. Działalność jej obejmuje także zawieranie u-

mów kredytowych na ratalny zakup artykułów przemysłowych.

Już w czasie trwania prac przygotowawczych do uruchomienia nowej placówki widoczne było duże zainteresowanie ze strony okolicznych mieszkańców. Na pierwszego klienta nie trzeba było długo

czekać. Zjawił się już wkrótce po uroczystym otwarciu, a zaraz po nim zaczęli przychodzić inni. Sądzymy, że nowa placówka PKO, czwarta już w Nowej Hucie, będzie dobrze spełniała swoje zadania.

(RD)

Fot. OKT



Pierwsza klientka otrzymała kwiaty...

O MŁODYCH Z „BUDOSTALU”

(Dokończenie ze str. 1)

omawiano dorobek organizacji międzyzakładowej. Młodzież „Budostalu” uczestniczyła w wielu czynach społecznych, a także podjęła patronat nad budownictwem mieszkaniowym, oddając 240 mieszkań, a także podpisując porozumienie w dniu 22 maja br. o budowie następnych 6 bloków, liczących 180 mieszkań. Młodzież z „Budostalu” objęli też patronat nad budową Walcowni Blach Karoseryjnych HiL, zagospodarowaniem zalewu Bałgi i adaptacją stadionu w Płaszowie, a obecnie uczestniczą w ogólnopolskim patronacie nad budową rurociągu orenburskiego. ZMS-owcy z

„Budostalu” brali też udział w TMMG uzyskując efekty ekonomiczne w wysokości 48,6 mln zł. Również w TMMG w ub. roku młodzi budowlani popisali się dużą aktywnością, zgłaszając 630 wniosków racjonalizatorskich. We współzawodnictwie o tytuł BPS bierze udział 630 członków ZMS, a do współzawodnictwa o tytuł Brygady im. VII Zjazdu zgłosiło udział 88 brygad młodzieżowych. Sporo młodych bierze też udział we współzawodnictwie indywidualnym.

Na konferencji przyjęto program działania organizacji międzyzakładowej na lata 1976—77 oraz wybrano nowe władze. Przewodniczącym Zarz. Międzyzakł. ZMS został Janusz Dudek.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

INŻ. BOLESŁAW ŁĘSKI

Dnia 15 października 1975 r. zmarł w wieku 71 lat zasłużony emeryt inż. mech. Huty im. Lenina. Zmarły był działaczem społecznym oraz aktywnym członkiem Oddziału Fabrycznego ZBOWID HiL. W okresie II wojny światowej, brał udział w akcjach dywersyjno-sabotażowych w szeregach AK na terenie Stalowej Woli. Odznaczony odznaką „Grunwaldzka”. Po odzyskaniu niepodległości włączył się w nurt pracy zawodowej i społecznej. Jako pełnomocnik d/s Przemysłu przy RM uruchamiał szereg przedsiębiorstw i hut na Śląsku. Przez szereg lat był dyrektorem technicznym w Hucie im. Świerzeńskiego. Po przedsięwzięciu w 1952 r. do Kombinatu HiL kierował warsztatami mechanicznymi a następnie Wydz. W-99. Działalność społecznie jako członek PZPR. Za pracę zawodową i społeczną wyróżniony odznaką „Budowniczy Huty im. Lenina”.

W Zmarłym tracimy cenionego i szanowanego przez kolegów pracownika i towarzysza broni. Zonie i dzieciom składamy wyrazy współczucia.

ZARZĄD ODDZIAŁU FABRYCZNEGO ZBOWID HiL

Jubilaci z MPK z wizytą w HiL

Wśród 24 krakowskich linii tramwajowych, równo jedna trzecia, bezpośrednio związana jest z Nową Hutą. Każdego dnia nowohuckich pasażerów obsługuje 75 pociągów tramwajowych. Stanowi to 36,7 proc. całego taboru tramwajowego w Krakowie. Ale MPK to nie tylko tramwaje, lecz i autobusy. Obsługują one w Krakowie 74 linie, z czego na Nową Hutę przypada 21 oraz 3 linie pośpieszne. Tak więc Nowa Huta ma do swej dyspozycji 28,5 proc. taboru autobusowego, tj. 112 autobusów.

Przytaczając powyższe zestawienie liczbowe, pragniemy zwrócić tym zyczliwą uwagę Czytelnika na znamieny fakt: olbrzymi wysiłek Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego na rzecz nowohuckich pasażerów. Podkreślamy to z całą powagą aczkolwiek wiadomo nam, że narzekania na jakość usług świadczonych przez tę instytucję, ciągle jeszcze są powszechne, szczególnie wśród tych, którzy skazani

są na codzienne z nich korzystanie. Patrząc jednak na działalność tej instytucji obiektywnie, nie sposób nie dojść do wniosku, że ciężar gatunkowy jej niedomagań, leży przede wszystkim w niedostatecznym taborze oraz braku dostatecznej liczby pracowników. O tym wszystkim była mowa na spotkaniu 35-cio osobowej grupy aktywno społeczno-gospodarczego MPK, z aktywnym związkowym naszej huty. Na czele grupy stali: dyrektor MPK — inż. Stanisław Czajkowski, I sekretarz KZ — Adam Jedrusik, sekretarz rady zakładowej — Bogumiła Ziębacz, zast. przew. ZZ ZMS — Tadeusz Walczak.

Przebywający na naszym terenie aktywiści, byli honorowymi gośćmi Rady Zakładowej Kombinatu, która zapraszając ich na całodzienny pobyt, pragnęła w ten sposób przyczynić się do uczczenia, w imieniu naszej załogi, setnej rocznicy istnienia MPK. U-

możliwiono całej grupie zwiedzenie kombinatu, a także Muzeum Czynu Zbrojnego. Ugościono również hutniczym obiadem.

W godzinach popołudniowych w sali posiedzeń RZK, dokonano uroczystego aktu dekoracji odznaką „Budowniczy Nowej Huty”, Odznaką o-

trzymali: Marianna Wielogórska, Adam Bugaj, Stanisław Krzysik, Julian Młodzianowski, Bolesław Susul i Władysław Urycz. Aktu dekoracji w imieniu Prezydenta miejskiego województwa krakowskiego, dokonał zast. naczelnika dzielnicy — inż. Józef Krzywda. (OKT.)



Goście z MPK w Radzie Zakładowej Kombinatu.

WIĘCEJ CEMENTU

Podczas wczorajszego posiedzenia Kolegium Krakowskiego Kombinatu Cementowo-Wapienniczego podjęto ważne zobowiązanie produkcyjne. Cementownia „Nowa Huta” wyprodukuje dodatkowo 8 tysięcy ton cementu. W sumie więc — łącznie z uprzednią odpowiedzią na list I sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów poparta zobowiązaniem dodatkowych 12 tys. ton — załoga wyprodukuje ponad

plan bieżącego roku 20 tysięcy ton cementu o wartości blisko 8,5 mln złotych.

Realizacja zobowiązania wymaga zarówno zwiększonego wysiłku pracowników, jak i doskonalszej organizacji pracy. Ponadto sporo czasu „wygospodarowano” na ostatnim remoncie młynów. Remont ten został przeprowadzony o 3 dni krócej niż bywało to w latach ubiegłych.

Krakowskie budownictwo otrzyma więc o 20 tys. ton więcej cementu — podstawowego surowca w produkcji materia-

łów budowlanych. W dalszej konsekwencji wiemy, że oznacza to nowe mieszkania, których trzeba nam tak wiele. Doceniamy ten wysiłek i społeczną postawę pracowników Cementowni. Czekamy na więcej...

(R)

KRONIKA WYDARZEŃ

25. X. os. Wolica—2 został potrącony przez samochód Zenon S. doznając urazu głowy i złamania kości udowej. Karetka Pogotowia przewiozła rannego na ostry dyżur do Szpitala im. G. Narutowicza.

20. X. w sklepie spożywczym w os. Centrum, nietrzeźwy Marek M. pobił dotkliwie stojącą w kolejkę do lady Marię G. Awanturnik został zatrzymany przez patrol MO.

inż. Janowi Golonce
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Matki
składają współpracownicy
z Pionu Głównego Automatyka.

Wszystkim, którzy
uczestniczyli w pogrzebie
nieodżałowanej pamięci
mege Ojca składam serdeczne
podziękowanie
JERZY STANASZEK

Towarzyszowi

Jerzemu Stanaszkowi
przewodniczącemu Rady
Zakładowej Zakładu
Transportu Kolejowego
HiL

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca składają
kierownictwo Wydziału
W-711, Kolektyw i Kole-dzy.

Na tydzień przed Konferencją Krakowską PZPR

5 listopada, w środę obradować będzie Krakowska Konferencja Partyjna z udziałem 350 delegatów i wielu zaproszonych gości; w tym 8 delegatów na VII Zjazd. W tym miejscu zaznaczyć również należy, że pięciu delegatów na Zjazd pochodzi z naszej hutniczej organizacji partyjnej.

W ubiegły wtorek odbyło się spotkanie delegatów-hutników, którzy reprezentują środowisko Huty im. Lenina i Zakładu Remontów Hutniczych. Uczestniczyli w nim również towarzysze: Wit Drapich — sekretarz KK, Henryk Michalski — sekretarz KK, Antoni Dalkowski — przewodniczący KRZZ i Jan Nowak — kurator Krakowskiego Okręgu Szkolnego, jako goście i delegaci z ramienia hutniczych i dzielnicowej organizacji partyjnej.

Wprowadzając do dyskusji, tow. Józef Nowotny — członek KC, I sekretarz KF, zreferował najważniejsze sprawy, zgłaszane w trakcie dyskusji na Konferencji Fabrycznej i spotkaniach rejonowych, które będą prezentowane na Konferencji Krakowskiej. Przede wszystkim chodzi tu o zabezpieczenie dalszego rozwoju kombinatu, budowę całego kom-

pleksu Wielkiego Pieca nr 6 równoległe z realizacją inwestycji ochrony środowiska naturalnego. Szereg wniosków i uwag dotyczy również inwestycji towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu w Krakowie i naszej dzielnicy.

Następna grupa zagadnień — tow. Nowotny podkreślił w wypowiedzi — dotyczy doskonalenia metod i stylu pracy partyjnej. Nasza organizacja działa w środowisku przemysłowym i dlatego chcemy przynosić do partii jak najwięcej robotników. Musimy umacniać robotniczy trzon partii.

W dyskusji zabrali głos: Jan Wosik, Jan Job, Alojzy Grabczyński, Józefa Bardo, Mieczysław Salwerek. Mówiono o trudnościach rynkowych. O potrzebie dokładniejszej i lepszej informacji prasowej, gdyż niejednokrotnie dziennikarze z zewnątrz mylą podstawowe pojęcia techniczne. Poświęcono wiele uwagi sprawom wychowania ideowego i roli kobiety w zakładzie pracy, domu rodzinnym.

Do wypowiedzi ustosunkował się tow. Wit Drapich. Jednocześnie przedstawił perspektywy rozwoju miasta. (R)



Fragment spotkania z delegatami na Przedjazdową Konferencję Krakowską. Przemawia I sekretarz KF PZPR HIL — tow. Józef Nowotny. Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Przedjazdowe rozmowy

Dorobek ostatnich lat Potrzeby najbliższej przyszłości

Niewiele ponad 5 tygodni dzieli nas od doniosłego wydarzenia w życiu Partii i narodu, jakim niewątpliwie będzie VII Zjazd PZPR. Już od dłuższego czasu trwa w naszym kraju partyjna i ogólnonarodowa dyskusja. Podkreślamy osiągnięcia mijającej pięcioletki, sumujemy dokonania, a równocześnie wybiegamy myślą w przyszłość — w następny plan pięcioletni. Nasza Partia pod nowym kierownictwem zrobiła bardzo dużo dla ludzi pracy, niemniej jednak potrzeby stale rosną, mamy nowe zadania do spełnienia, aby „kraj rósł w potęgę a ludziom żyło się coraz lepiej”. To hasło jest wprawdzie dobrze wszystkim znane, jednak w pełni oddaje sens naszym wysiłkom, naszej pracy, od której zależy wszystko, cała nasza przyszłość.

Rozpoczynamy dziś cykl wypowiedzi ludzi z kombinatu i z innych przedsiębiorstw dzielnicy. Odpowiadają na dwa zagadnienia, zawarte w tytule tej rubryki: „dorobek ostatnich lat” i „potrzeby najbliższej przyszłości”...

BOGUMIL GADEK — brygadziśta suwnicowych zm. B Wydziału Rur Zgrzewanych:

— W czasie ostatniej pięcioletki wydział nasz znacznie się powiększył. Przybyła nowa inwestycja tzw. II nitka, nowoczesne maszyny i urządzenia. Polepszyły się też warunki pracy w naszym wydziale. Przedtem panował tu hałas, spowodowany pracą maszyn, poczyniliśmy kroki, aby hałas ten zlikwidować, albo przynajmniej ograniczyć i w dużej mierze nam się to udało. Po szczególne hale zostały odgrodzone. Hałas został zlokalizowany i obecnie można stwierdzić dużą poprawę.

— Polepszyły się też warunki socjalne. Mamy teraz nowy budynek administracyjny, nie musimy się gnieździć w ciasnych pomieszczeniach, tak jak to miało miejsce poprzednio. Poza tym została oddana do użytku stołówka pracownicza, o którą walczyliśmy przez dłuższy okres czasu.

— Dużo do życzenia pozostawia zaopatrzenie w kioskach OZR, a zwłaszcza jakoś sprzedawanych produktów. Sam zatrudniłem się raz kielbasą kupioną w przyzakładowym kiosku a mój przypadek ucale nie był odosobniony, ponieważ wielokrotnie slyszalem skargi na ten temat. Tak samo zaopatrzenie sklepów w dzielnicy pozostawia wiele do życzenia, przy czym uważam, że wiele zależy od kierownictwa poszczególnych placówek handlowych.

— W dalszym ciągu mamy wiele powodów do narzekania na działalność urzędników, którzy przyjmują nas, petentów, lekceważąc, nie szanując naszego czasu. Dotyczy to Urzędu Dzielnicowego i administracji osiedli. Szwankuje również komunikacja tramwajowa. Tramwaj nr 16 kursujący w kierunku walcowni w dalszym ciągu zjawia się tutaj rzadko. Tym sprawom powinno się poświęcić więcej uwagi.

Dr MARIAN SOSIN — kierownik Centralnej Przychodni Specjalistycznej HIL:

— Osiągnąć w mijającej pięcioletce mamy sporo. Cieszy nas, że doceniono wysiłek służby zdrowia, która otrzymała generalną podwyżkę płac. Może to niezbyt ładnie, że zaczynamy od spraw finansowych, a jednak tego rodzaju bodźce są ogromnie ważne, zwłaszcza że nasz „resort” był przed kilku laty grubo „pod planem” w tym względzie...

— Druga rzecz, którą w dużej mierze zawdzięczamy życzliwemu podejściu do nas dyrekcji Huty im. Lenina, to zakupienie dla przemysłowej służby zdrowia najnowocześniejszej aparatury medycznej. Pozwoliło to w znacznym stopniu zwiększyć zakres świadczeń lekarskich dla naszej załogi i usprawnić badanie pacjentów, dzięki szybkiemu otrzymanym wynikom.

— Cieszyć się należy również z tego, że otwarto w naszej zakładowej klinice oddział chirurgiczny, w którym pacjenci mają zapewnioną właściwą opiekę i przychodzą do zdrowia w bardzo dobrej atmosferze, rzecz można... rodzinnej.

— Muszę wreszcie wspomnieć i o tym, że dzięki Radzie Zakładowej Kombinatu i dyrekcji HIL, nasz personel otrzymuje pewną ilość czasów wypoczynkowych i leczniczych, dzięki czemu wypoczynek nie stwarza już tak poważnych problemów, jak to miało miejsce przedtem.

— Potrzeby najbliższej przyszłości są również niemałe, wierzę jednak, że i one zostaną zaspokojone w następnej pięcioletce. Myślę przede wszystkim o konieczności rozbudowy Centralnej Przychodni Specjalistycznej, co zresztą ma swój wyraz już w konkretnych planach. Chodzi nam o to, że załoga się nie tylko zwiększa, ale i starzeje. Występują dość liczne choroby żołądka i kamicy nerkowej, a w związku z tym istnieje po-

treba uruchomienia dodatkowych gabinetów lekarskich: gastrologicznego i urologicznego. W ślad za rozbudową naszej przychodni powinny poprawić się warunki naszej pracy, w tej chwili bowiem brak jest na przykład choćby małego pokoju do śniadań dla personelu pielęgniarskiego.

— Drugi wniosek dotyczy uwzględnienia nas przy wysyłaniu personelu służby zdrowia na krótkotrwałe kursy specjalistyczne. Jak dotąd bowiem Wydział Zdrowia Urzędu Dzielnicowego nie bierze naszych potrzeb pod uwagę, myślicą jedynie o lecznictwie otwartym w dzielnicy. To nie jest słuszne stanowisko.

— Następne życzenie pod adresem władz dzielnicy i kombinatu dotyczy mieszkań dla pielęgniarzek. Nie chodzi o to, aby te mieszkania były natychmiast, zdaje sobie bowiem sprawę z istniejących trudności. Można by jednak wydzielić jeden budynek w Nowej Hucie na przejściowy hotel dla naszego personelu pielęgniarskiego, jak to ma miejsce przy Szpitalu im. Zeromskiego. Nasze pielęgniarki w większości dojeżdżają do pracy z dość odległych miejscowości, a nie trzeba chyba dodawać, że odbija się to niekorzystnie na ich pracy. Wynajmowanie prywatnych kwater kosztuje zbyt wiele.

— Na koniec życzyłbym sobie, a moi koledzy z pewnością także, aby podniosła się ranga zawodu lekarskiego, aby przywrócony został szacunek dla lekarzy w naszym społeczeństwie. Pewnie, że myśli lekarzy bywają o wiele groźniejsze w skutkach, niż w każdym innym zawodzie, ale czy wolno tego rodzaju faktu uogólniać? A tak się niestety często dzieje...

Mgr ANNA JOCHYM — wicedyrektor 13 Liceum Ogóln.

— W bieżącej pięcioletce dokonała się sprawa wielkiej wagi w środowisku oświaty.

Jest to sprawa o ogromnym znaczeniu, ale też nieuchwytna na co dzień. My, nauczyciele to osiągnięcie cenimy sobie jednak bardzo. A mianowicie — nie słyszymy, że nie jesteśmy grupą produkcyjną. Jeszcze kilka lat temu w trakcie naszych zabiegów o lepsze warunki pracy, o wyższe uposażenie ciągle podkreślano lub dawano nam do zrozumienia, że nie tworzymy dóbr materialnych, że nie produkujemy. Obecnie nasze problemy traktuje się zupełnie inaczej. Coraz częściej docenia się nasz trud „tworzenia” człowieka.

— Otrzymałmy podwyżkę płac, co poprawiło nasz budżet. Jasno wytyczono etapy podwyżki w stosunku do stażu zawodowego i kwalifikacji — doceniamy to.

— Co do przyszłej pięcioletki myślę, że sprecyzowane zostaną formy i cele nowego programu nauczania. Wizja wykształcenia 10-letniego jako podstawowego dla wszystkich jest zachęcająca. Jeśli to osiągniemy, osiągniemy ogromnie dużo. Trzeba tylko jasno określić w jakiej szkole chcemy wprowadzić dziesięcioletnie nauczanie. To znaczy postawić konkretne cele i w jaki sposób chcemy je realizować. Potrzebna jest szeroka dyskusja nauczycieli i społeczeństwa. A jak do tej pory nie rozmawia się na ten temat w szerokim gronie. My, nauczyciele z bólem przyznajemy, że nie znamy programów przyszłej 10-latki.

— Poza tym pragnę zwrócić uwagę na sprawy socjalne, wypoczynku nauczycieli. Dość często w czasie urlopu na wypoczynek nauczycieli przeznacza się izby lekcyjne. Niewiele mamy ośrodków czasowych z prawdziwego znaczenia. Drecząc nas również sprawy mieszkaniowe. Właśnie rozwiązania tych problemów oczekujemy w najbliższych latach. (R)

HENRYK SZUMNARSKI — I sekretarz KZ w „Elektromontażu”:

— W środowisku budowlanych dokonano się wiele. Przede wszystkim inaczej widzi się problemy budownictwa. Zrozumiano, że aby można budować nowoczesne obiekty przemysłowe szybko i dobrze, to trzeba mieć czym. A więc znalazły się środki, i to duże środki — na inwestycje własne budownictwa, na zakupy w zakresie postępu technicznego, na poprawę warunków socjalno-bytowych budowlanych załóg. W rezultacie tych posu-

nięć nastąpił i następuje poważny wzrost majątku budowlanego przedsiębiorstw budowlano-montażowych, poważny wzrost technicznego uzbrojenia budownictwa — i to uważam za najważniejsze.

— Co zostało do zrobienia?

— Dużo. Budujemy obiekty przemysłowe na poziomie technicznym nie tylko Europy, ale i świata, jednak sposób ich budowania jest daleki od doskonałości.

— Wiemy już, że poważne zadania przyszłej pięcioletki musimy pokryć całkowicie wzrostem wydajności pracy. I wbrew opiniom niektórych, rezerwy tego wzrostu kryją się u nas. Należy zdać sobie tylko sprawę, że nawet najlepsze maszyny, sprzęt, urządzenia, nie zadowolą nam same wzrostu wydajności pracy, jeżeli nadal będziemy tolerować na budowach bałagan, brak odpowiedzialności i brak dyscypliny społecznej. Tymczasem my sami nie przywiązujemy należytego wagi do należytego przygotowania i zagospodarowania placu budowy. Ież to nam później przy-

sparza zakłóceń w toku wykonawstwa.

— A więc po pierwsze: należy postawić na właściwą organizację placu budowy i właściwą organizację pracy ludzi zatrudnionych na budowie. Po drugie: patrząc poprzez wskazówki i terminy nie zapominać o ludziach — o ich warunkach pracy na budowie i podstawowych potrzebach. Po trzecie: trzeba wzmocnić wymagania odpowiedzialności za powierzane zadania, wymagania pod względem dyscypliny społecznej. Słusznie powiedział tow. Gierek, że nie tak nie demobilizuje jak nawoływanie do wydajności pracy przy występującym równocześnie bałaganie, nieudolności, braku odpowiedzialności.

— Stwierdzam, że ludziom powinno się stwarzać takie warunki pracy na budowie, aby nie byli sytuacją zmuszani do łamania dyscypliny pracy. A to jest do zrobienia. (R)

Racjonalizatorzy z W-21

Wydział Remontów Maszyn Elektrycznych istnieje już ponad 20 lat i tak samo długo istnieje tam Klub Techniki i Racjonalizacji. Skupia on 34 członków, a jego długoletnim prezesem jest mgr inż. Józef Chat-technolog wydziału. Członkowie koła zobowiązali się w tym roku do złożenia 25 wniosków. Do tej pory zgłosili już 22 wnioski, z czego 17 przyjęto do realizacji. Dodatkowo na część VII Zjazdu racjonalizatorzy zobowiązali się zgłosić 8 projektów. Dotyczą one poprawy warunków bezpieczeństwa higieny pracy usprawnienia działalności remontowej, zmniejszenia pracochłonności przy remontach maszyn. Najaktywniejszymi racjonalizatorami wydziału są Stefan Wesolowski — st. mistrz części zamiennych i aparatury elektrycznej, Zygmunt Kania — brygadziśta utrzymania ruchu, a przede wszystkim — sam inż. Chat, który do tej pory złożył 30 projektów, których wartość przekracza pół miliona złotych. Problemami racjonalizacji interesuje się też kierownik wydziału mgr inż. Zdzisław Delekt. Dzięki temu KTiR w W-21 zawsze może liczyć na jego pomoc i poparcie.

Koło KTiR prowadzi działalność w zakresie poradnictwa technicznego. Działa tutaj 7 społecznych doradców technicznych. KTiR organizuje także wycieczki do zakładów pracy, w czasie których racjonalizatorzy zapoznają się z nowoczesnymi urządzeniami i technologiami. W W-21 urzadza się także prelekcje na te tematy. KTiR organizuje także konkursy błyskawiczne, oraz ustala tematykę racjonalizatorską. Tutaj droga od przyjęcia projektu do zastosowania trwa przeciętnie 12 dni. Bywa jednak i tak, że projekt zostaje zastosowany jeszcze w tym samym dniu, w którym zostaje przyjęty. Choć zdarza się — ale to niezmiernie rzadko — że projekt rozpatruje się dłużej, ze względu na jego skomplikowany charakter. — „Staramy się jednak — mówi inż. Chat, aby projekty załatwiać od ręki. I na ogół załatwiamy je szybko”.

Mimo to, że wiele się mówi i pisze o potrzebie oszczędzania i szacunku dla społecznej własności, ciągle jeszcze zdarzają się wypadki lekceważenia, zupełnej obojętności, a nawet świadomego niszczenia rzeczy, które nie wchodzą w zakres osobistych dóbr materialnych. Osobną kategorię stanowią straty dotyczące dobytku takiego jak narzędzia i sprzęt, które przecież podlegają opiece całej załogi każdego przedsiębiorstwa.

Istnieje wprawdzie na terenie zakładów pracy, w zespołach, grupach, pojeściu które nosi nazwę odpowiedzialności — jednak w przypadkach, które pozwoliliśmy sobie zacytować, nie znalazło to słowa zastosowania. Jak się okazuje, szukanie winnych najczęściej doprowadziło tylko do wykrycia bałaganu i braku systematycznej kontroli. A więc po kolei:

● **KGR-1 PRE „Elektromontaż”** zgłasza włamanie do pakamery brygady Józefa K. Zagadkę stanowi urwana kłódka przy skrzyni narzędziowej. Brygadziści nie jest w stanie poinformować co zostało skradzione. Protokół po kradzieży zo-

KTO ZAWINIŁ?

stał sporządzony jednoosobowo, bez sprawdzenia kartotek narzędziowych. Dochodzenie umorzono z braku dowodów na zaistnienie przestępstwa.

● **PBP „Budostal-1”** zgłosiło włamanie do pakamery i kradzież młota elektrycznego typu KANGO. W czasie dochodzenia stwierdzono, że młot został pozostawiony na terenie budowy, gdzie zaginął.

● Zapaliła się nośnica taśmowa U-16 Zakładu Koksochemicznego HIL. W czasie pożaru uległa zniszczeniu główna taśma zaopatrująca baterie koksochemiczne w miał węglowy. Powołana komisja w sposób niewłaściwy wykonała swoje obowiązki podając w protokołach, że ustaliła bezpośrednich sprawców szkody, którzy zostali ukarani. Było to niezgodne z prawdą, ponieważ od nikogo nie żądano wyjaśnień ani nie przeprowadzono dochodzenia. Ponadto, że zostały sporządzone szkice sytuacyjne z likwidacji skutków pożaru. Okazało się, że główną przyczyną pożaru było zaproszenie iskry spalającej do pyłu węglowego w nośnicy, który nie został usunięty przez osoby wykonujące tę pracę.

● Wydział Energetyczny ZRH HPR zgłosił włamanie do narzędziowni. Stwierdzono, że opilki pochodzące ze spilowanej kraty, znajdowały się wewnątrz pomieszczenia. W miejscu, z którego miały zostać skradzione narzędzia, leżała gruba warstwa kurzu. Szczegółowe badania wykazały, że prawie ok. 5 lat nie przeprowadzano inwentaryzacji. Zachodzi przypuszczenie, że zgłoszenie na milicji faktu kradzieży spowodowała zapowiedź likwidacji magazynu i w związku z tym możliwość ujawnienia braków. Milicja prowadząca śledztwo w każdym z wyżej podanych przypadków (które zdarzyły się w pierwszym półroczu br.) musiała umorzyć dochodzenia z braku dowodów przestępstwa...

I co o tym myśleć?

(ak)

Listy do Redakcji

W SPRAWIE KONINEK

Z wielką przyjemnością przeczytałem artykuł o budowie wyciągów i parkingów o bok Ośrodka Wczasowego w Konikach.

Na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę przy okazji planowania i rozbudowy ośrodka, tj. na brak zapewnienia uczestnikom jednodniowych wycieczek, możliwości schronienia się pod dachem, zwłaszcza w porze zimowej.

Dlatego wnioskuję wykonanie zadania i oszklenie parterowego tarasu, który spełnia obecnie tylko funkcję dachu nad kotłownią.

Umożliwi to uzyskanie poważnej ilości metrów przestrzeni ogrzewanej od spodu, łatwo dostępnej dla „jednodniowych”, a Kierownictwu Ośrodka ułatwi ograniczenie najścia „obcym” na część bu-

dynku przeznaczoną dla zaspokożenia potrzeb wczasowiczów. Na stropo-dachu tej „werandy” mógłby powstać taras z ewentualnym wejściem również od strony zewnętrznej.

Konstrukcja nośna stalowa przykryta płytami żelbetonowymi, ściany całkowicie przeszklone nie powinny w zasadzie speścić bryły budynku, ani pogarszać warunków dopływu światła dziennego do pomieszczenia obecnej jadalni i kawiarni. Natomiast umożliwi się powiększenie ilości miejsc konsumpcyjnych w jadalni (istnieje taka konieczność w związku z budową czwartego nawilonu).

BOLESŁAW SZYMAŃSKI
prac. OZR HIL

**AUTOBUS
DO KONWERTORÓW**

Sprawa, którą chciałbym

Na przykład w Ozimku

Młodzi w najstarszej hucie

Najstarsza istniejąca do tej pory huta w Polsce nosi nazwę „Małapanew” i znajduje się w Ozimku. W ubiegłym roku obchodziła 220 lat swej działalności. Nazwę swą przyjęła od rzeczki, nad którą ją zbudowano. Pracowała najpierw na potrzeby armii pruskiej, wyrabiając kule armatnie, karabiny, a także garnki, kotły, tygle i odważniki. Dziełem małapanewskich hutników był także stojący do dzisiaj most wiszący, zbudowany w 1827 roku i ważący 6 ton.

Mostem tym idzie się do budynku dyrekcji huty. W gabinecie naczelnego — miła niespodzianka. Inżynier Witold Szczepański 16 lat pracował w Hucie im. Lenina, ostatnio jako kierownik odlewni. Od pięciu lat jest w Ozimku. Najpierw jako dyrektor techniczny, a od dwóch lat jako dyrektor naczelnny. — „Goście z Nowej Huty zawsze są tu mile widziani — mówi. — Zostałem tam przecież sporo przyjaciół, a wyniosłem stamtąd spory багаż doświadczeń”.

Doświadczenia te w dużej mierze owocują w „Małapanewi”. W ciągu pięciu ostatnich lat znacznie wzrosła produkcja ożmiskiej huty. Stało się to m. in. dzięki modernizacji jej wydziałów produkcyjnych: odlewni i stalowni, gdzie zmachanizowano szereg prac uciążliwych, wprowadzając sprzęt bardziej nowoczesny. Zainstalowano też szereg urządzeń wentylacyjno - odpływających. Zastosowano nowe technologie w stalowniach, odlewniach i wydziałach mechanicznych.

poruszyć, dotyczy dowozu pracowników autobusami HIL do stalowni konwertorowej. Do wydziału tego, nie jeździ żaden autobus podczas, gdy do innych położonych niedaleko od tramwaju kursuje po kilka wozów. Podczas lata parę razy jeździłem osinobusem sprzed bramy nr 4 na konwertory, lecz na tym się skończyło. Sprawa jest szczególnie pilna do załatwienia w obecnym czasie z uwagi na to, że nadchodzi jesienno-zimowe słoty. Przejeżdżając odcinka drogi podczas deszczu i wiatru nie należy na pewno do przyjemności, zwłaszcza po koniecznej przecieczce po pracy kąpieli. Sądzę, że przynajmniej tenże osinobus powinien dojeżdżać codziennie na każdą zmianę, sprzed bramy nr 4 na konwertory. Poprawi to na pewno samopoczucie pracowników, co będzie miało również wpływ na wydajność w pracy.

STANISŁAW PAWULA

Poczyniono też spory postęp w organizacji pracy. Wprowadzono pierwsze w naszym hutnictwie obliczenia techniką elektroniczną normatywnego rachunku kosztów. Funkcjonuje tu też mini-komputer do rozliczania zapasów materiałowych, oraz uniwersalna stacja kwantometryczna, co pozwala skrócić czas wykonywania analiz chemicznych stali.

Najstarsza w Polsce huta nie tylko się modernizuje, ale i rozbudowuje. Ulegnie rozbudowie stalownia i odlewnia staliwa B, gdzie zastosuje się automatyczną linię formierską, pierwszą tego typu w kraju, z automatycznymi urządzeniami do przetrzymywania i dozowania stali. Inwestycja ta stanie kosztem 2.300 mln zł na terenie równym obszarem obecnej powierzchni huty.

Stara huta może poszczycić się stosunkowo młodą kadrami kierowniczą i inżyniersko-techniczną, począwszy od dyrektora naczelnego, liczącego 43 lata, poprzez jego zastępców liczących niewiele ponad 30 lat i kierowników wydziałów. Huta podjęła akcję propagandową, mającą na celu ściąganie najlepszych fachowców, a jednocześnie ludzi młodych, z otwartą głową. Dyrekcja ceni szczególnie troskliwą opieką młodych absolwentów wyższych uczelni. — „Każdemu starym się dać jak najlepszej mieszkanie — zapewnił dyrektor techniczny mgr inż. Jerzy Jednaki (nb. również odbywał praktykę w naszej hucie). — Zależy nam bowiem na utrzymaniu pracowników”.

W czasie pierwszych lat pracy dyrekcja utrzymuje z młodymi pracownikami ożywione kontakty. Co kwartał organizuje się z nimi spotkania, gdzie w swobodnej atmosferze, przy kawie, młodzi mogą dyskutować na temat swojej pracy, zgłaszać wnioski i postulaty. — „Rozpatrujemy je bardzo wnikliwie — mówi inż. Jednaki. — Wierzymy bowiem w dobrą wolę i zaangażowanie młodzieży w pracę. Mamy do niej pełne zaufanie”.

Huta „Małapanew” należy dzięki temu do produujących zakładów Opolszczyzny, a także naszego resortu. Wszystko wskazuje na to, że zadania bieżącej pięcioletki wykonana przed terminem, dając krajowi dodatkowe tony swoich produktów.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

**Twój wkład w Narodowy
Fundusz Ochrony Zdrowia
— niezbędny.**

Dobry pomysł — kiermasz owoców



Dzisiaj (piątek) ostatni dzień kiermaszu owoców zorganizowanego przez nasz OZR. Pomysł kiermaszu — doskonały. Wielu pracowników huty mogło zaopatrzyć się w jąbłko w większej ilości. Kilkunastokilogramowe skrzynki łatwe są do przewiezienia. Poza tym ceny bardzo przystępne — od 11,20 zł do 7,50 zł za kilogram. A owoc dorodny i w bogatym asortymencie.

Za to dodatkową pracę i inicjatywę należą się słowa podziękowania dla naszych żywicieli. Wiemy przecież, że jest to dodatkowa robota wielu ludzi, kosztem własnego wypoczynku.

Teraz czekamy na pokaz garmazeryjny, jaki zamierza zorganizować OZR w dniach 11, 13, 14 listopada. Panie zaprezentują nam jak przyrządzać kanapki, coctails; jak estetycznie i ciekawie nakryć stół... Organizatorami pokazu są: inż. Zofia Siwiec — technolożka i zastępca kierownika OZR — Witold Grabowski. (R)

Korzystne kredyty w PKO

Jeszcze kilka informacji o kredytach udzielanych przez PKO. Bardzo korzystne są zwłaszcza kredyty dla młodych małżeństw. Udzielane są one na zakup szerokiego asortymentu artykułów przemysłowych przeznaczonych do wyposażenia wnętrz mieszkalnych.

Kredyt dla młodych małżeństw może być udzielony jednorazowo do łącznej wysokości 6-krotnych miesięcznych zarobków obojga małżonków. Przy zakupie towarów wystarcza wpłata gotówkowa w wysokości 5 proc. ceny detalicznej.

Można również załagać w PKO kredyty na opłacenie części kosztów wycieczek zagranicznych. Jeden warunek — musi to być wycieczka do krajów socjalistycznych (z wyjątkiem Jugosławii) albo do krajów arabskich. Kredytowaniem objęte są wycieczki organizowane przez: PBP „Orbis”, „Sport-Tourist”, BTZ PTTK, BT PZMot., „Gromada”, „Almatur”, „Juwentur”. Wpłata gotówkowa wynosi 20 proc. kosztów wycieczki. Kredytowaniem objęte są wycieczki zagraniczne, których koszt, bez zakupu dewiz, przekracza kwotę 1.000 zł. Spłata pożyczki w okresie 12 miesięcy lub gdy koszt wycieczki przekracza 9.000 zł — w 18 miesięcznych ratach.

Pożyczki gotówkowe, udziela ich PKO ludziom pracy, a wy-

sokość pożyczki nie może być wyższa od 6-miesięcznego wynagrodzenia brutto, emerytury lub renty, nie więcej jednak niż:

20.000 zł — jeżeli pożyczka udzielana jest na niektóre udokumentowane potrzeby wynikłe z przyczyn losowych;

50.000 zł — jeżeli pożyczka udzielana jest na niektóre udokumentowane cele gospodarcze, takie jak: remonty mieszkań, budowę i remonty domów 1-rodzinnych, adaptację pomieszczeń mieszkalnych, budowę pomieszczeń letniskowych, budowę i remont pomieszczeń garażowych oraz remonty samochodów.

Okres spłaty pożyczek nie może przekraczać 3 lat. (jd)

SPRZEDAŻ ODZIEŻY W HIL

Biuro Obrotu Maszynami i Surowcami w Krakowie przy współudziale Działu Gospodarki Materiałowej organizuje sprzedaż zbędnych dla huty, przecenionych artykułów odzieżowych.

Sprzedaż odbywać się będzie w budynku „S” w holi sali teatralnej, w dniach 3 i 4 XI 75 r., od godz. 8.00 do 14.00.

Niemożliwością jest przeliczenie na żadne pieniądze ogromnych strat społecznych, jakie niesie ze sobą spożywanie alkoholu. Czy można bowiem „wycenić” cierpienia moralne a często i fizyczne wielu kobiet, czy potworne krzywdy znerwicowanych dzieci? Ale można dokładnie wyliczyć straty spowodowane wysoką absencją w pracy ludzi pijących...

Dużo się pisze i mówi o tej sprawie, mającej swe podłoże w żenującym nieuświadomieniu społecznym i ogólnie niskiej kulturze wśród wielu członków naszego społeczeństwa. Tym bardziej trzeba cenić nawet najmniej liczną garstkę społeczników, którzy nie zważając na swój wolny czas przeznaczony na odpoczynek, działają w dobre pojętym interesie społecznym, nie przymuszani absolutnie przez nikogo, nie inspirowani, bezinteresowni, a niestety osamotnieni jak co najmniej... bohater „Ludzi bezdomnych”. Może to literackie porównanie wyda się komuś przesadą, bo przecież w innych czasach żyjemy, inaczej patrzymy na życie i w swych działaniach nie powinniśmy być osamotnieni. A jednak...

Powracam znów do działalności, w dalszym ciągu nieznanego szerszemu ogółowi, Klubu Abstynentów „Trzeź-



Przewidywanie. Przemawia dr Z. Mieniewski.

Piękna inicjatywa i co dalej?

CHODZIO INTERES SPOŁECZNY

wość”, kierowanego z sercem i poświęceniem przez Henryka Kępskiego i garstkę równie oddanych sprawie społeczników. Powracam do sprawy Klubu dlatego, że jest on nadal jedynym na terenie kilkusetletniego miasta Krakowa i że nie ma prawie z nikąd pomocy i uznania. Zresztą nie o uznanie chodzi. Nie trzeba laurów, zachwyty i zaszczytów. Trzeba natomiast pomóc cennej społecznej inicjatywie, wyjść na przeciw ludziom, walczącym o najwyższe dobro socjalistycznego społeczeństwa, jakim jest cło wiek, zdrowy moralnie i fizycznie. Tymczasem jak to wygląda w praktyce?

Przed tygodniem zarząd Klubu „Trzeźwość” zorganizował konferencję z udziałem lekarzy — dr A. Karpowej, dr W. Marcinkowskiego, dr Z. Szturca i dr Z. Mieniewskiego. Na konferencję zaproszono około 70 osób ze wszystkich zakładów pracy Nowej Huty. Celem spotkania było zastanowienie się nad tym, jak dalej działać, wspólnie i efektywnie, aby choć w skromnym stopniu przyczynić się do pracy profilaktycznej wśród ludzi zagrożonych chorobą alkoholową i do resocjalizacji tych, którzy już byli leczeni. Chodziło również o to, aby przedstawiciele zakładów pracy przybyli na konferencję, na gorąco deklarowali swą konkretną pomoc dla Klubu, aby ktoś wreszcie objął nad nim patronat. Mają takie patronaty szkoły, przedszkola i żłobki, które — nie ujmując im nic z ich trudnej i bardzo potrzebnej pracy — nie zawsze są rzeczywiście tak spragnione tej pomocy, jak ludzie dorośli, w wieku produkcyjnym, od których tak wiele oczekujemy w stale rosnących zadaniach naszej gospodarki.

Na konferencji zjawilo się raptem... pięciu przedstawicieli zakładów pracy, przeważnie ludzi niekompetentnych (nie wyłączając z tego Huty im. Lenina), którzy nawet nie po-

trafiliby zabrać głosu, a cóż dopiero mówić o zadeklarowaniu jakiegokolwiek pomocy!

W tej sytuacji piomienne, z pasją wygłoszone przemówienia dr Marcinkowskiego i Mieniewskiego, niestety trafiły w próżnię. Ci, którzy byli obecni na konferencji, znają bowiem te sprawy aż nadto dobrze. Natomiast niekompetentni przedstawiciele być może przekazali te uwagi swym dyrekcjom i radom zakładowym, ale to już nie to samo. Trzeba było posłuchać lekarzy, poznać problem z bliska, od podszewki. Tylko wtedy istnieje gwarancja, że niebezpieczeństwo szerzące się w naszym środowisku alkoholizmu dotrze do świadomości, przerazi i każe działać.

Dla porządku warto odnotować uwagi i wnioski wynikające z dyskusji. A więc:

● godziny wychowawcze w szkołach powinny być poświęcone również sprawie niebezpieczeństwa płynącego z picia przez młodzież alkoholu,

● problem alkoholizmu powinien bezwzględnie znaleźć się w programach działań organizacji młodzieżowych,

● należy wyeliminować sprzedaż piwa ze sklepów spożywczych,

● istnieje konieczność zorganizowania narady z udziałem kuratorium i kierowników szkół, dla omówienia środków zaradczych związanych ze spożywaniem alkoholu przez młodzież,

● jak dotąd Klub „Trzeźwość” boryka się z dużymi trudnościami lokalowymi, nie pozwalającymi na rozwinięcie szerszej działalności, podczas gdy np. pokłubowy lokal w os. Zielonym zajmuje sklep z artykułami do majsterkowania, nie posiadający prawie żadnego towaru. I tak dalej, i tak dalej.

Nie będę zamieszczać protokołu z konferencji. Chcę jedynie zwrócić uwagę na fakt, że Klub Abstynentów naprawdę robi co może, aby wyjść z impasu. Że, jak dotąd, jedynie ZRH udziela mu pomocy, chociaż nie jest to bynajmniej najbogatsze przedsiębiorstwo na naszym terenie. Że Klub nie odprawia z kwitkiem absolutnie nikogo, kto przyjdzie tu szukać pomocy, a mógłby pomóc większej liczbie ludzi, gdyby rady zakładowe ich tu kierowały. Warto też poinformować, że już w najbliższym czasie w Klubie będzie pełnił dyżur psycholog, o co postarali się dr Szturc. Gdyby również inni w ten sposób rozumieli potrzebę istnienia i działania Klubu!

Jak długo jeszcze artykuły w tej sprawie będą przysłówkowym grochem o ścianę?

DANUTA RYBARCZYK

SPORT

Sytuistyka

Słaby mecz na „Wawelu“

Niestety, nie zachwycili nas w swym ostatnim występie piłkarze Hutnika, choć przekonująco wygrali z lokalnym rywalem, Wawelem, aż 3:0. Przeciwnik był tak słaby, że na jego tle należało oczekiwać bardziej uporządkowanej i mniej schematycznej gry.

Pewnym wytłumaczeniem słabszej postawy hutników może być fakt, iż trener Stecki postanowił w tym spotkaniu wypróbować w drugiej linii Bławata. Eksperyment ten nie może być jednak usprawiedliwieniem dla innych zwłaszcza rutynowanych zawodników.

Podczas całego meczu Hutnik posiadał przewagę, gdyby jednak nie „pomoc” bramkarza gospodarzy, nie wiadomo czy potrafiłby tę przewagę udokumentować bramkami. Złazcza pierwsza z nich padła po wyraźnym błędzie Krysy. Z kilku sytuacji strzeleckich wykorzystali hutnicy 3 (Kruszec i dwa razy Konieczny), zaś wojskowi — choć mieli ich też kilka — ani jednej. Stąd wynik 3:0.

Najbliższy tydzień będzie przerwą w rozgrywkach. Dopiero 9 listopada Hutnik podejmować będzie w ostatnim meczu rundy jesiennej Błękitnych z Tarnowa. (ms)



Fot. J. CHOJECKI

Paduranu do kwadratu

Nawisko Paduranu — pozał się Boże — arbitra rumuńskiego stało się symbolem złego, stronnictwo sędziowania w sporcie. Kiedy sędziuje „Paduranu”, nie da się wygrać meczu. Cóż dopiero kiedy mecz prowadzi dwóch panów Paduranu...

A tak właśnie było w Lublinie, gdzie w minioną sobotę i niedzielę rozgrywały spotkania o mistrzostwo II ligi krakowskie zespoły piłki ręcznej — Wawel i Hutnik. Obydwa przegrały, mimo iż obydwaj na porażki nie zasłużyli.

Niejednokrotnie nie szczędzimy krytycznych uwag pod adresem niezdyscyplinowanych, rozkapryszonych sportowców. I słusznie. Tym bardziej jednak wydają nam się godni napiętnowania niesumienni i stronnictwo sędziowie, którzy swą postawą szczególnie drastycznie zadają klam bezinteresowności i uczciwości w sporcie, demoralizując raczej, niż wychowując zarówno sportowców jak i kibiców. Według opinii świadków tych spotkań — a nie mamy pod-

staw im nie wierzyć — tak właśnie było w Lublinie.

Zdaniem trenera Fulary, ostatnia kolejka była już sygnałem, że drużyna zaczyna się stabilizować na odpowiednio wysokim poziomie. W Warszawie, gdzie hutnicy wygrali z SZS AZS 25:16 (przy stanie 23:9 trener wprowadził na boisko rezerwy) i w Lublinie,

mimo przegranej 22:24 nie było już szarpaniny, bezładnego biegania, przypadkowości. To, że stało się tak dopiero pod koniec jesiennej rundy nie powinno dziwić. Zespół przygotowujący był innymi metodami treningowymi, przy znacznie większych niż kiedykolwiek obciążeniach, do czego zawodnicy nie byli po prostu przygotowani. Na rezultaty trzeba więc będzie poczekać do wiosny. (ms)

Poznajmy się...



Pragniemy dziś zaprezentować Wam, drodzy Czytelnicy, młodych przedstawicieli nowohuckiego sportu, o których już sporo wiecie, choćby z łamów naszej gazety. Na naszym zdjęciu tenisiści stolowi „Wandy”, wraz ze swym trenerem — Stanisławem Wcisło. Od lewej: najmłodsza, 13 letnia uczennica SP nr 125 w Nowej Hucie — Małgorzata Marek; obok niej 15 letnia Jolanta Szatko, uczennica Liceum Ekonomicznego w Nowej Hucie; wreszcie Leszek Goliński, lat 15, uczeń Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Nowej Hucie. Cała trójka posiada talent i chęci do pracy. Te właśnie walory sprawiły, że już obecnie są członkami kadry narodowej. (ms)

ROW dwukrotnie pokonany!

Na dobrym poziomie stały obydwaj mecze koszykowi — mężczyźni o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, pomiędzy Hutnikiem i ROW-em z Rybnika. Przypomnijmy, że drużyna ta była w ubiegłym sezonie czołowym zespołem trzeciego frontu i w końcowej klasyfikacji zajęła 2 pozycję.

Mimo to w sobotę hutnicy zdecydowanie przeważali, przez cały czas meczu mając kilkunastopunktową przewagę. Toteż kibice nie mieli powodów do zmartwień, gdyż o rezultat po kilku minutach gry mogli już być spokojni.

Zupełnie inaczej było w pojedynku rewanżowym. Goście wyciągnęli wnioski z porażki i grali o wiele lepiej. To oni w niedzielę nadawali ton walce, przeważając właściwie do osta-

tniej sekundy meczu. Przewaga ta jednak była niewielka, w końcowych sekundach minimalna. Wystarczył więc jeden celny rzut Grochala i sędziowie zmuszeni byli zarządzić dogrywkę. Remisów — jak wiadomo — w koszykówce być nie może.

Dogrywka nie była już tak dramatyczna, gdyż hutnicy okazali się lepsi psychicznie i kondycyjnie. Szybko też odskoczyli na bezpieczną odle-

głość i nie pozwolili sobie odebrać drugiego zwycięstwa.

Wśród nich na najwyższe noty zasłużyli Grochala, Matysiak i Wiczorek. Słabiej spisywał się Jaranowski, u którego widać było pewne zaległości treningowe.

* W rozegranych towarzyskich zawodach koszykówki juniorów Hutnik pokonał wicemistrza juniorów NRD 83:41, będąc zespołem o klasę lepszym. (ms)

Medal w prezencie od zawodnika

Piękny prezent zafundował „Hutnikowi” w roku jubileuszu klubu reprezentacyjny siatkarz — WIESŁAW CZAJA. W rozegranych niedawno w Jugosławii Mistrzostwach Europy pan Wiesław był podporą drużyny trenera Wagnera, podobnie jak przed rokiem w Meksyku, skąd nasi siatkarze przywieźli złote medale i tytuły mistrzów świata.

Czaja ma dziś 23 lata, 196 cm wzrostu, żonę, która jest pracownikiem ZLZ HiL, i rocznego synka. Siatkarka jest jego największą pasją, ale wcale nie jedyną. Zawodnik ten jest świetnym przykładem godzenia nauki z uprawianiem sportu na najwyższym światowym poziomie. Aktualnie studiuje na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej na Wydziale Przeróbki Plastycznej i już niewiele czasu dzieli go od uzyskania bardzo cennej dla hutnictwa specjalizacji.

Pan Wiesław zaczął sportową karierę w Górniku Czechowice, potem znalazł się w Częstochowie. Ponieważ jednak drużyna miejscowego AZS nie mogła przetrwać na awans do grona najlepszych zespołów, Czaja wyraził chęć występowania w Nowej Hucie. Nas, sympatyków „Hutnika” fakt ten ogromnie cieszy.

W chwili gdy piszemy te słowa Czaja jeszcze przebywa poza Krakowem. Po powrocie z Jugosławii musiał zatrzymać się na krótko w Warszawie. Nie przeczytacie więc jeszcze jakie przywiózł do kraju wręczania z ostatnich występów na jugosłowiańskich parkietach. Postaramy się opublikować z nim rozmowę w następnym numerze „Głosu”. Byłaby ona tym bardziej na czasie, że poprzedzałyby inauguracyjny występ Czaji przed publicznością krakowską. Oto bowiem w dniach 14—16 listopada, w hali KS Hutnik rozegrany zostanie międzynarodowy turniej siatkówki, w silnej obsadzie, oczywiście z udziałem „Hutnika”. O szczegółach — również za tydzień.

M. SUDA

W dniach od 12 do 18 października br. 45-osobowa grupa aktywistów TPPR Zakładu Koksochemicznego HiL, dzięki pomocy KF PZPR i Zarządu Wojewódzkiego TPPR na zaproszenie Ukraińskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej przebywała w Kijowie. Trasa wycieczki wiodła przez Lwów, Równie, Zytomierz, do Kijowa, w którym spędzono 3 dni. Program pobytu urozmaicony był spotkaniem z Prezydium Ukraińskiego Oddziału TPR-P, zwiedzaniem Ukraińskiego Muzeum Historii Wojny Narodowej, złożeniem kwiatów na grobach żołnierzy polskich poległych w obronie Kijowa oraz zwiedzaniem starych zabytków architektury i nowoczesnych dzielnic Kijowa.

Szczególnie miłym wspomnieniem było spotkanie z członkami Prezydium TPPR, w czasie którego gospodarze zapoznali uczestników wycieczki z działalnością Towarzystwa z inicjatywą którego we wszystkich zakładach pracy działają Oddziałowe Koła TPR-P, jak również bezpośrednio związki z miastami bliźniaczymi takimi jak: Kijów — Kraków, Dnieciek — Katowice, Odessa — Szczecin itd. oraz pomiędzy pokrewnymi zakładami pracy Ukrainy i Polski. Z inicjatywą Towarzystwa wybudowano pomnik upamiętniający formowanie I Armii Wojska Polskiego w Sumach oraz pomnik



Przywódcy Komuny Paryskiej Gen. Jarosława Dąbrowskiego w Zytomierzu i Ludwika Waryńskiego. Przedstawiono również osiągnięcia i wkład Ukraińskiej Republiki Socjalistycznej w rozwój ZSRR.

Serdęcznymi oklaskami zebrani podziękowali za wystąpienie z-cy przewodniczącego prezydium Ukraińskiego Oddziału TPR-P, dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Kijowskiego prof. W. Moroza, mówiącego o dawnych i obecnych związkach przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu oraz wystąpienia pułkownika St. Szalackiego, który jako były oficer I Armii Wojska Polskiego i weteran wojny ojczyźnianej w ujmującym sposób mówił o wspólnie przelanej krwi żołnierzy polskich i radzieckich w wyzwoleniu Ukrainy i Polski. Pięknym akcentem tego przemówienia było zacytowanie wiersza L. Szenwolda o bitwie pod Lenino, o męstwie i odwadze żołnierzy polskich w tej historycznej bitwie. Z wzruszeniem uczestnicy wycieczki złożyli kosz kwiatów na grobach 60 żołnierzy polskich na cmentarzu w Darnicy, poległych w wyzwoleniu Kijowa. Zwracał uwagę fakt, że zarówno pomnik jak i groby pokryte były świeżymi kwiatami i wieńcami od społeczeństwa i zakładów pracy oraz liczne grupy młodzieży składające kwiaty.

Tematyce wojny ojczyźnianej poświęcone były ekspozycje w Ukraińskim Muzeum Historii Wojny Narodowej zwiedzanych przez uczestników. Wiele ekspozycji poświęconych jest sprawom polskim takim jak: martyrologia narodu polskiego w czasie okupacji hitlerowskiej, udział Polaków w walce u boku Armii Radzieckiej, wspólne braterstwo broni z eskponowanym sztandarem I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, aż do czasów współczesnych jak rozwój Polski socjalistycznej i wizyty tow. Gierka w Kijowie.

Pobyt w Kijowie zakończono zwiedzaniem starych zabytków architektury, historycznych miejsc walki z okresu Rewolucji Październikowej i niemieckim najeźdźcą oraz nowo budowanych dzielnic. Te ostatnie cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników z uwagi na piękną architekturę, z rozmachem zaprojektowane tereny rekreacyjne i wspaniałą komunikację metrem. Kibice sportowi z zadością oglądali piękny Centralny Stadion Sportowy na 100.000 miejsc.

BEZ POWODZENIA W RZESZOWIE

Nie daly szans hutniczkom rzeszowskie akademicki w spotkaniach II ligi koszykówki żeńskiej. O ile w sobotę nasze panie próbowały stawić czoła pewnie na swoim terenie grającym rzeszowiankom i przegrały niewysoko 61:67, o tyle w następnym dniu rzeszowianki wygrały już zdecydowanie.

W obu meczach najlepiej w Rzeszowie zagrała Kucharska, a nie ustępowały jej Doniec i Morawska.

Piłka ręczna w szkole

W Nowej Hucie zakończyły się rozgrywki szkolnych lig dzielnicowych piłki ręcznej. Uczestniczyło 8 zespołów dziewcząt i 10 zespołów chłopców. Oto wyniki:



Kończą się pomalutko tegoroczne łowy, zaczynają opowieści niesamowite...

Dziewczęta:

1. Szkoła Podstawowa nr 91
 2. Szkoła Podstawowa nr 88
 3. Szkoła Podstawowa nr 129
- Chłopcy:**
1. Szkoła Podstawowa nr 91
 2. Szkoła Podstawowa nr 86
 3. Szkoła Podstawowa nr 87

Szkoły Podnastawowe.

Dziewczęta:

1. Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2
 2. XI Liceum Ogólnokształcące
 3. XVI Liceum Ogólnokształcące
- Chłopcy:**
1. Zas. Szk. Bud. ZBP „Południe”
 2. Zespół Szkół Mechan. nr 3
 3. Zasadn. Szkoła Zawodowa HiL.

KONIEC MARZEŃ...

Marzenia o I lidze pięciarzy Hutnika zostały ostatecznie rozwiązane w Lublinie, gdzie hutnicy przegrali swe II ligowe spotkanie w stosunku 13:7. Mimo wysokiej porażki reprezentowali się oni zupełnie dobrze, jednak przeciwnik był w tym dniu wyjątkowo dobrze przygotowany.

Kilka pojedynków stało na wysokim poziomie, a do najbardziej widowiskowych należały walki Rysia (z Paduchowiczem), Jagielskiego (z Czajkowskim), Kubika (z Wardęga) i przegrany pojedynek Gądką z Niemkiewiczem.

7 punktów dla Hutnika zdobyli: Starzomski, Jagielski, Kubik i Węgrzynowski, remisując z Calem. (ms)

ATRAKCYJNE WYCIECZKI



Oddział PTTK HiL organizuje w niedzielę w miesiącu listopadzie i grudniu cykl atrakcyjnych wycieczek górskich i krajoznawczych.

Wycieczki górskie prowadzone przez przewodnika GOT przebiegają w wybranej trasie turystycznej w Beskidach. Dojazd do punktu wyjściowego i powrót z trasy autokarem HiL.

Wycieczki krajoznawcze organizowane będą najciekawszymi trasami turystycznymi ze zwiedzaniem najbardziej wartościowych zabytków i obiektów krajoznawczych. Wycieczki wyjeżdżać będą o godz. 7.00 sprzed „Orbisu” w Nowej Hucie. Informacji i zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, tel.: 48-25, w godz. 9—16.00.

Najbliższe wycieczki odbędą się 9 listopada na trasach:

Wycieczka górska: Kraków — Rdzawka (przejazd autokarami) Stare Wierchy — Turbacz (schronisko PTTK) — Kwaniec (przełazie piesze) — Kraków (przejazd autokarem).

Długość trasy pieszej ok. 6 godzin. Koszt wycieczki 19 zł, dla członków PTTK HiL — 17 zł. Powrót do Krakowa ok. godz. 19.00.

Wycieczka krajoznawcza: Kraków — Rabka (zwiedzanie muzeum regionalnego im. W. Orkana), — Nowy Targ (miejsce pobytu I. W. Lenina) — Chochołów (zwiedzanie zabytkowego budownictwa podhalańskiego) — Orawka (zabytkowy kościółek) — Zubrzyca Górna (zwiedzanie skansenu) — Zawoja — Sucha Beskidzka (zabytkowa karczma „Rzym”) Kraków. Długość trasy ok. 280 km, planowany powrót do Krakowa ok. godz. 19.30. Orientacyjny koszt wycieczki ok. 40 zł, dla członków PTTK — 10 proc. niższe.

Zapraszamy do uczestniczenia w tej atrakcyjnej formie czynnego wypoczynku.

GŁOS młodych

Załoga - znaczy młodzi i starsi

Ponad połowa młodych pracowników Zakładu Koksochemicznego — to członkowie ZMS-owskiej organizacji. W ich imieniu 54 delegatów dokonało na zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMS bilansu dokonań i braków.

Jeszcze kilka dni przed konferencją, w okresie gorączkowych do niej przygotowań referat sprawozdawczy udostępnił nam przewodniczący ZZ ZMS — Zenobiusz Soltys.

W krótkim wstępie, charakteryzującym nasze sukcesy po VI Zjeździe Partii, znalazły się ważne dla załogi sprawy: wprowadzenie tzw. II strefy, budowa oczyszczalni ścieków i zamierzona modernizacja Zakładu.

Referat może tylko skrótkowo, lakonicznie omówić pozytywne i negatywne młodzieżowe działania. Na czołowym miejscu znalazł się w nim rozdział o inicjatywach produkcyjnych. Zaczniemy od Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, w ramach którego młodzi koksochemicy pracowali w ub. kadencji 5694 roboczogodzin przy remontach, produkcji części zamiennych i

pracach porządkowych na terenie Zakładu. Już na konto bieżącej kadencji pójść godzinę przepracowane w NIEDZIELI CZYNU PARTYJNEGO 30 listopada, do którego stanęła cała, również niezrzeszona w ZMS młodzież ZK.

60 wniosków racjonalizatorskich złożyli w TMMT koledzy z wydziałów ZK, gdzie głównie dzięki młodzieżowej giełdzie pomysłów i powszechnemu przeglądowi stanowisk.

Od wielu lat prowadzi się w ZK, a dokładniej w K-8 indywidualne współzawodnictwo o tytuł „Najlepszy w zawodzie” i to z dobrymi wynikami zarówno w zmniejszeniu braków, wydajności pracy jak i w zużyciu narzędzi.

Zakład Koksochemiczny jest jednym z tych, w którym na skutek trudnych warunków pracy występuje rotacja załogi. Stale więc stanowiska pracy obejmują ludzie młodzi, po raz pierwszy stykający się nie tylko z pracą, ale w ogóle z wielkim przemysłem. Wszystkim zaś zależy na tym by nie rezygnowali z pracy, krótko tylko zagrzawszy miejsca, ale — żeby zostali, powiększając grono ludzi związanych z Zakładem. To

też problem adaptacji społeczno-zawodowej jest sprawą niesłychanie ważną. Tu współdziała ZMS z zakładową organizacją związkową. Oczywiście najlepszą zachętą do pozostania na stałe są warunki finansowe (wprowadzono II strefę), warunki pracy, które zmieniają się na lepsze w wyniku modernizacji. Ale nie bez znaczenia jest zainteresowanie pierwszymi samodzielnymi krokami nowych pracowników. Toteż w ub. kadencji odbyły się cztery spotkania „nowych” z całym kolektywem kierowniczym ZK. To ważne, świadczy bowiem i przekonuje młodych jak bardzo na ich pracy, na osiągnięciu z niej zadowoleniu zależy pracodawcy.

FASM: członkowie kół K-2, KTE i K-8 mają już na swym koncie 30 tys. zł. Zamierzenia w tej dziedzinie obejmują i rozszerzenie prac wykonywanych w ramach FASM-u i zwiększenie liczby w nich uczestniczących.

Popularnością i zainteresowaniem cieszą się tradycyjnie już wspólnie ze ZBoWiD-em organizowane spotkania, wieczornice i wyjazdy. Bo w ogóle udział w imprezach kulturalnych, rozrywkowych i sportowych to główne kierunki działania w zakresie wycieczek na pracę. Wprawdzie w spartakadzie huty koksochemicy uzyskali dopiero VII miejsce, ale to może dlatego, że wydziałowym sportowcom zależy na sukcesach we własnej, zakładowej imprezie. co roku organizowanej i powiększanej o nowe konkurencje. Wiele śmiechu i zadowolenia przysporzył publiczności czwórmezz „O lewy trampek prezesa” pomiędzy członkami kolektywu kierowniczego.

Oczywiście praca młodzieżowej organizacji nie jest usłana różami. Trudności ZMS-owców z ZK są podobne jak ich kolegów z innych wydziałów huty. Kwestia mieszkaniowa, nieregularne kursowania autobusów dowożących do pracy, przedłużający się remont stolówki — a więc cała gama problemów socjalno-bytowych. Na ten temat wypowiedzieli się na zebraniach kół członkowie ZMS, nie tracąc jednak z pola widzenia spraw produkcyjnych.

B. ROSZKO

Ty też możesz nakręcić film

Niewiele osób, wie że w Klubie „Młodych” ZDK HiL od dwudziestu już niemal lat działa Amatorski klub Filmowy „Nowa Huta”.

I to jak działa! Można by całą stroną „Głosu” zapelniać wymieniając jedynie parę co znakomitszych nazwisk, parę co znamienitszych nagród. Tak, tak, to właśnie tu nakręcili swoje pierwsze filmy znani dziś w świecie reżyserzy Krzysztof Zanussi czy Andrzej Trzós Rastawiecki.

Może i w tobie drzemie ukryty talent? Spróbuj! Na twój pierwszy film czekają także twoja żona; mąż czy przyjaciele. Sprzęt filmowy nie jest drogi! 1000 złotych projektor, 1750 złotych kamera. Razem 2750 złotych czyli, cena średniej klasy aparatu

fotograficznego. Będąc członkiem AKF, to masz za darmo. Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta” zaprasza w każ-

dy wtorek i piątek od godziny 18.00 do 22-giej 14 listopada rozpoczyna się kurs dla tych, którzy nigdy nie mieli jeszcze kamery w ręce. Przyjdź! Naucz się! Zapamiętaj ten adres: Klub „Młodych” Nowa Huta, os. Młodości 1, telefon 438-90. (kwab)



Po Sejmiku Ogólnopolskim

Placówka kulturalna — integralną częścią życia zakładu

To jedna z myśli-haseł przewijających się tak w wystąpieniach oficjalnych jak i w dyskusji na II Sejmiku Kulturalnym Zw. Zawod. Hutników, który obradował w Zakładowym Domu Kultury HiL 21—22 października. Ok. stu osób, pracowników programowych hutniczych placówek kulturalnych z całego kraju, przedstawicieli centralnych władz partyjnych, związkowych, resortowych, prasy związkowej, przedstawicieli kierownictwa gospodarki, współorganizatorów imprezy — obradowało nad skutecznością działania placówek kulturalno-wychowawczych w środowisku przemysłowym.

Punktem wyjścia dla obrad stały się aktualne założenia polityki kulturalnej państwa w świetle wytycznych na VII Zjazd PZPR przedstawione przez tow. Edmunda Makucha z Wydz. Kultury KC Partii. Warto zasygnalizować czytelnikom przynajmniej część problemów, na które zwrócił uwagę przedstawiciel Komitetu Centralnego.

● W sterze kultury nie można nigdy twierdzić, że jakiś program został zrealizowany do końca. Postulaty z partyjnego programu na VI Zjazd w sprawie kultury są jeszcze aktualne dziś i będą aktualne w najbliższych latach.

● Obserwuje się ostatnio szereg zjawisk społecznych bardzo korzystnych dla przyszłości kultury w kraju. Rośnie jej ranga w terenie. W wielu województwach odbyły się ostatnio plenaria posiedzenia poświęcone sprawom kultury. W środowiskach twórczych — klimat pracy konstruktywnej. W dialogu z twórcami Partia przyjęła metodę rzeczowej dyskusji i alternatywnych rozwiązań.

Wśród najbliższych zadań Partii w dziedzinie kultury tow. Makuch wymienił doskonalenie systemu ocen dot. literatury i sztuki a także doskonalenie polityki kadrowej, co będzie się wiązać z kształceniem specjalistycznym (na poziomie wyższym) kadry upowszechniającej kulturę. Także większą niż dotąd wagę przykładającą się będzie do działalności zakładowych placówek jako placówek wychowania ideowego. Została również mocno podkreślona odpowiedzialność zakładów produkcyjnych za kompleksowy rozwój środowiska, za życie gospodarcze, kulturalne i rekreację osiedli, dzielnic, miast.

O centrach kulturalnych jako modelu przyszłościowym w aglomeracjach miejsko-przemysłowych mówił Antoni Gładysz, socjolog kultu-

ry z Uniwersytetu Śląskiego. Problem ten wywołał żywą dyskusję. Dotychczasowe struktury organizacyjne niektórych zakładów uniemożliwiają koordynację programową organizacji i stowarzyszeń działających w tychże zakładach, ponieważ (przykład — nasza huta) należą do różnych pionów dyrekcyjnych.

Dla wymiany doświadczeń najwartościowsze okazały się wystąpienia przedstawicieli domów kultury: Huty „Stalowa Wola”, Huty „Pokój” i naszej huty, w których nie mówiono o wszystkim lecz skupiono się na wybranej problematyce, uznanej za najważniejszą w swojej działalności. I tak dla Stalowej Woli był to amatorski ruch artystyczny, dla placówki z Nowego Bytomia — praca z filmem a dla ZDK HiL — Turnieje Kulturalne.

Końcowe wnioski i postulaty złożone na ręce kierownika Wydziału Kultury ZG Zw. Zawod. Hutników szły w kierunku założonego z góry celu sejmiku, czyli stworzenia optymalnych warunków organizacyjno-technicznych, prawnych, kadrowych, itp. niezbędnych do bardziej skutecznego niż dotychczas działania placówek w swoich środowiskach.

Warto jeszcze powiedzieć, że Sejmikowi towarzyszyły dwie wystawy, wzbudzające powszechne zainteresowanie i aprobate. Wystawa plakatu art. plastyka Heleny Trebiatowskiej, będąca wizualną retrospektywą działalności ZDK HiL w swoim XX-leciu oraz wystawa malarstwa i rzeźby amatorów, związanych od wielu lat z domem kultury.

JADWIGA DUSZANOWICZ



W przerwie obrad Sejmiku tow. Makuch zwrócił naszą Izbę Regionalną, oprowadzany przez kierownika ZDK W. Koniecznego.

25 LAT III LICEUM DLA PRACUJĄCYCH



Uroczyste obchodzone w dzielnicy Świerówiecie istnienia wielce zasłużonego III Liceum dla Pracujących, które zaczynało kiedyś swą działalność od kształcenia młodych ZMP-owców i junaków „Służby Polsce”, a obecnie poszczycić się może już dwoma tysiącami absolwentów! Z okazji jubileuszu złotymy Krzyżami Zasługi udekorowano mgr Krystynę Gelger i mgr Ryszarda Wdzięczkowskiego. Były także Odznaki „Budowniczo Nowej Huty”, dyplomy Naczelnika Dzielnicy i Inspektoratu Oświaty, kwiaty i serdeczne życzenia. Na zdjęciu: kurator Jan Nowak wręcza specjalną nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania mgr Regnowskiemu.

Kronika ZHP

GODNI SWYCH BOHATERÓW

Szczep harcerek im. Bohaterów Westerplatte (ze Szk. Podst. nr 92), wspólnie ze szczepem ze Szk. Podstaw. nr 129, zorganizowały ostatnio manewry techniczno-obronne — „Jesień 75”. Oprócz harcerzy i instruktorów wymienionych szczepów, udział w manewrach wzięli członkowie szczepów ze Szkół Podstawowych nr 81 i nr 88. Ogółem w manewrach tych uczestniczyło 180 harcerzy i instruktorów.

Dziesięć-osobowe drużyny musiały wykazać się umiejętnościami: strzelania z kbks do celu, musztry harcerskiej, łączności i sanitarnymi. Poza tym musieli wykazać teoretyczną wiedzę z zakresu obrony przeciw broni masowego rażenia.

Na ogół poziom poszczególnych konkurencji był zadawalający, a wielu uczestników zdobyło sprawności harcerskiej: „Mistrz musztry”, „Przyjaciele Żołnierza” i „Łącznościowca”. Wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Dużą pomocą, w przygotowaniach i przeprowadzeniu manewrów, służyli harcerzom oficerowie i żołnierze zaprzyjaźnionej Jednostki Wojskowej, z majorem Kazimierzem Szezygłem na czele.

Po manewrach harcerze zwiedzili koszar i stację łączności.

Zdecydowanie pierwsze miejsce zajęła drużyna ze szczepu im. Bohaterów Westerplatte, która udowodniła, że w szczepie tym wychowują się godni następcy bohaterów szczepu.

UDANA HARCERSKA AKCJA LETNIA

Udana była tegoroczna akcja letnia nowohuckiego Hufca ZHP, z której skorzystało ponad 3000 uczniów, harcerzy i instruktorów. Poszczególne jednostki organizacyjne AL-75 ukazały wysokie oceny. Spośród 64 jednostek AL-75 (kolonie, obozy stałe, wędrownie i żeglarskie), aż 29 sklasyfikowano jako „Wzorowe”, dalszych 18 otrzymało kategorię „A”, a 12 kat. „B”. Trzy jednostki nie zostały sklasyfikowane (nie były wizytowane), a tylko dwie zakwalifikowano do najniższej kategorii — „C”. Cieszyć więc może fakt, że na 61 sklasyfikowanych jednostek AL-75 nowohuckiego Hufca ZHP, aż 47 uzyskało oceny bardzo dobre — kategorię „Wzorowy” i „A”.

Podkreślić również należy, że AL-75 dla największej ilości swych członków, zorganizował szczep „Iskra”, który działa przy Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2. (js)

PAMIĘĆ HISTORYCZNA

Andrzej Kuśniewicz należy do tych kilku (?), może kilkunastu?) prozaików współczesnych, na których książki czeka się z nigdy nie osłabioną niecierpliwością. Rzeczywiście, każda jego powieść jest od razu dostrzeżona i wyróżniona; na dobrą sprawę wszystkie zostały uwiecznione nagrodami państwowymi lub resortowymi. Tak też stało się ze „Stanem nieważkości”, opublikowanym po raz pierwszy dwa lata temu, a dzisiaj już wznowionym w Bibliotece Literatury XXX-lecia; pierwszy nakład rozszedł się bardzo szybko, nie wszyscy mogli wówczas otrzymać książkę. A przecież jest to jedna z najtrudniejszych powieści, niedostępna dla czytelnika — powiadzmy — nieprzychylnego do wysiłku, zmuszająca do koncentracji i napięcia przez cały czas, na blisko 300 stronach. Ale nie oznacza to przecież, że nie warto zaryzykować i ponieść trudu. Przeciwnie, lektura daje podniecie dla różnych rozmyślań i przynosi w końcu zadowolenie.

Proponuję następujący sposób czytania: otóż trzeba nieustannie pamiętać o sytuacji, w jakiej znajduje się narrator „Stanu nieważkości”, opowiadacz i równocześnie bohater. Z pierwszych zdań wnioskujemy,

2 BIBLIOTEKI XXX - LECIA

ze niedawno przeszedł ciężki zawal serca, przebywa jeszcze w klinice na rekonwalescencji; uśiłuje przypomnieć sobie przebieg paru kryzysowych dni, kiedy znajdował się w separacie reanimacyjnej i jedną nogą należał do drugiego świata; Kuśniewicza przede wszystkim zajmują świadomość pacjenta, wyrażoną w powodu nagłego ataku choroby z orbity codziennych czynności, myśli i reakcji psychicznych, wprawionej w stan nieważkości psychicznej, w którym wszystko widzi z góry, wyraziście, bez ograniczeń i krepujących obaw.

O tym właśnie stale musimy pamiętać w trakcie czytania: na jednej płaszczyźnie Kuśniewicz zarejestrował wrażenia i reakcje człowieka walczącego ze śmiercią — doznania bólu, ułamki myśli, fragmentaryczne obserwacje, np. na monitorze dostrzega wykres akcji serca, w momentach świadomości nawiązuje kontakt z pielęgniarkami, domyśla się, że któraś robi mu masaż serca, a inna

wstrzykuje jakieś lekarstwo. Na drugiej płaszczyźnie natomiast rozgrywa się akcja z punktu widzenia czytelnika i w myśl intencji autora ważniejsza: mianowicie na ekranie pamięci narratora zostaje wyświetlony film historyczny, w którym ujawniają się kompleksy środowiskowe i narodowe; w dodatku akcja jest widziana jakby z dwóch perspektyw jednocześnie — narrator utożsamia się ze swoim przodkiem sprzed stu pięćdziesięciu lat i razem z nim jest świadkiem najtragiczniejszych wydarzeń w życiu narodu, z dziadkiem, haniebną pamięci marszałkiem pierwszego sejmiku rozbiorowego, Adamem Ponińskim, uczestniczy w hołdzie składanym władzom pruskim przez mieszkańców Warszawy, a z ojcem, generałem kościuszkowskim, Adamem Ponińskim juniorem, który z powodu spóźnienia zawinił kłeskę maciejowicką, bierze udział w sejmie grodzieńskim, gdzie przypięto rozbiory. Druga perspektywa jest inna: na kil-

ka miesięcy przed zawalem narrator był w Hamburgu i tam spotkał kobietę wysiedloną z naszego Pomorza Środkowego, z junkierką z okolic Słupska. I teraz, w czasie choroby, narrator wyobraża sobie, że jego przodkowie mogli zetknąć się z przodkami wysiedlonej Niemki, zwłaszcza w okresie wojen napoleońskich; i znowu rozwija się znakomity film o Pomorzu z lat wyprawy pod Moskwę, o junkrach pruskich i ich mówiących po polsku podwładnych, o polskich Żydach osiedlających się w Gdańsku i dzielących się majątkiem oraz krwią z pruskimi feudalami. Konkluzje przewrotne i złośliwe; krok, a dojdziemy do przeświadczenia, że potomkowie rycerstwa agresywnych Fryderyków mieliby wiele kłopotów, gdyby ktoś im kazal wylegitymować się z czystej niemieckiej krwi przed prawodawcami ustaw norymberskich o hitlerowskiej ochronie czystości rasowej.

Czym jest zatem ta powieść? Relacja z kliniki kardiologicznej? Próba opisu świadomości historycznej Polaka i Niemki, złączonych ze sobą historycznym konfliktem, ale w podobnej sytuacji, wyrzuconych z przeszłości i mających trudności z identyfikacją? Stan nieważkości historycznej?

JACEK KAJTOCH



Koncert godny dwudziestolecia

W ub. poniedziałek, na scenie Teatru Ludowego, zaprezentowały się z całą żywiołowością, wszystkie zespoły artystyczne działające pod renomowaną firmą ZDK HiL. W tym istic galowym koncercie, przegapiłom niestety zarówno przez krakowską telewizję jak i prasę, zorganizowanym w ramach obchodów jubileuszu dwudziestolecia naszej hutniczej placówki kulturalno-oświatowej, wystąpiły: Zespół Tańca Ludowego (instr. mgr Henryk Duda), zespół wokalnno-rytmiczny „Margaretki” (instr. Katarzyna Florek), zespół akordeonistów „Szafiry” (instr. Wiesław Kowalski), zespół wokalny „Smarkule” (instr. Jolanta Szczerba), zespół Tańca Estradowego (instr. mgr Henryk Duda),

zespół rytmiczny „Sofinetki” (instr. Lucja Wawrykiewicz), grupa wokalna „Takt” (instr. Marian Markiel), grecki zespół wokalnno-taneczno-instrumentalny „Sirtaki” (instr. Roma Doniec-Krzemiń). W występach uczestniczył również Teatr Ruchu. Ponad dwugodzinny program, wypełniony tańcem, muzyką, śpiewem oraz tęczą kolorowych strojów, bardzo licznie zgromadzona publiczność, przyjęła z aplauzem. Były więc gorące oklaski widzów, nie zabrakło też obrymego kosza z kwiatami, ufundowanego przez Radę Zakładową kombinatu. Na zdjęciu — zespół „Margaretki” w „wersji” ludowej. (OKT.)

Lepsze warunki pracy dla komitetu osiedlowego

W bieżącym miesiącu w Osiedlu Centrum B, odbyła się uroczystość otwarcia lokalu Komitetu Osiedlowego. Komitet bardzo dobrze zorganizował spotkanie, na którym zapoznali zebranych z historią powstania osiedli, Centrum B, Szklane Domy i Słoneczne, oraz osiągnięciami dotychczasowej działalności organizacji polityczno-społecznych. Aktyw osiedli przepracował w czynne społeczeństwo przy adaptacji pomieszczeń ponad 2500 godzin. Z pomocą przyszła młodzież z Zasadniczej

Szkoły Budowlanej. Dokonano gruntownej przebudowy omieszczonej po szkole muzycznej. Pomoc w zakresie wyposażenia wewnątrz udzieliłi DZBM, ADM, Elektromontaż, Budostal, PUS i PRW oraz Wydział P-64 z Huty im. Lenina. Za tą aktywną postawę i wzorową pracę społeczną w samorządzie mieszkańców, której efekty przyczyniły się do pełniejszego zaspokojenia codziennych potrzeb mieszkańców rejonu działania Komitetu Osiedlowego, Naczelnik Dzielnicy wręczył 7 listów pochwalnych:

Wśród znaczków...



Któż z nas w latach szkolnych nie zbierał znaczków pocztowych? Te miniaturowe obrazki cieszyły nasze oczy, dumni byliśmy, gdy udało się zdobyć jakiś rzadszy egzemplarz, a przede wszystkim cudownie uczyliśmy się geografii, wcale sobie z tego nie zdając sprawy.

Filatelistyka, to jednak nie tylko hobby dziecięce i młodzieżowe. Dla wielu pozostała pasją na całe życie, chociaż jej charakter ogromnie się zmienił. Dzisiaj już nie zdobywamy z trudem potrzebnego nam do serii znaczka; po prostu placimy za abonament i wszystkie kompletne serie otrzymujemy bez żadnego kłopotu.

Ulatwia nam te zakupy nowohutcki sklep filatelistyczny w os. Centrum „D”, prowadzony wzorowo przez Wiesława Wojciechowskiego i jego żonę Irenę. Można tu nie tylko zamówić abonament znaczków polskich i zagranicznych, ale również zakupić wydania PRL od roku 1944, piękne koperty pierwszego dnia obiegu, znajdujące się w dużym wyborze znaczki krajów socjalistycznych, a także z innych państw. Bez trudu można nabyć popularne klasery i specjalne, jubileuszowe na znaczki PRL. Sklep prowadzi ponadto sprzedaż walorów numizmatycznych (srebrnych monet polskich), etykietek zapalczanych, katalogów i innych wydawnictw filatelistycznych, nie wyluczając pisma „Filatelista”.

W tej chwili można jeszcze — do 30 listopada — zamówić abonament znaczków polskich na II półrocze br., a do 10 listopada — abonament znaczków Austrii, Berlina Zachodniego, Czechosłowacji, Francji, Japonii, Mongolii, NRD, RFN, ONZ, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego i Watykanu — na rok 1976. Informujemy również, że są już do odebrania znaczki PRL za III kwartał br. — dla abonentów.

Na koniec prośba do Dyrekcji „Ruchu” w Krakowie, aby wydała zezwolenie na przyjmowanie znaczków w komis przez nowohutcki sklep filatelistyczny. Sprawa ta jest bardzo ważna dla jego klientów, ponieważ automatycznie zwiększy się asortyment znaczków ze wszystkich krajów świata, bardzo poszukiwanych, a niestety niedostępnych w normalnej sprzedaży. Sądymy, że Dyrekcja „Ruchu” pójdzie na rękę zbieraczom i od nowego roku (a może wcześniej?) wyda zezwolenie na sprzedaż komisową. (dr)

otrzymali je między innymi: przewodniczący Komitetu Osiedlowego, Radny DRN Władysław Bięgum, sekretarz Terenowej Organizacji Partyjnej Albin Polak, przewodniczący Komitetów Obwodowych Sabina Ulancka i Kazimierz Kopera. (KR)

ZAMIAST WITAMIN — PÓL LITRA CZYSTEJ

Mieszkańcy osiedla Centrum „A” doczekali się wreszcie końca remontu wielobranżowego sklepu spożywczego. Chociaż renowacja trwała długo, to efekt jej jest nadszpiewany i za to należy się wykonawcom duże uznanie.

Z przykrością jednak klientki stwierdziły, że po remoncie zniknęło stoisko warzywnicze, natomiast zastąpił je jeszcze jeden punkt sprzedaży alkoholu. Można i tak. Nigdzie nie jest powiedziane na przykład, że w rosale konieczne ma się znaleźć seler, marchew i pietruszka i że nie można do niego dodać żyta... w płynie. Cóż jednak robić, jeżeli jesteśmy tradycjonalistami?

A tak poważnie, to osiedle Centrum „A” już jeden sklep monopolowy posiada, wydaje się więc, że dwa grzyby w barzchu to za wiele, chociaż gdyby to rzeczywiście o grzybki chodziło...

Jak nas poinformował Wy-

M ówił, że nie nie pamięta. Nie wie jak mogło dojść do tego, że dzisiaj stoi przed sędziowskim stołem w charakterze oskarżonego. Właśnie on, człowiek mający dobrą opinię, szanowany w miejscu pracy, cieszący się mirom wśród znajomych. Ale skoro fakty wyglądały właśnie tak, jak to w tej chwili opisują świadkowie, to on bardzo przeprosza, bardzo żałuje i prosi o łagodny wymiar kary.

Jedno było pewne. Kazimierz C. składając przed sądem swoje wyjaśnienia mówił rzeczywiście prawdę. Nie pamiętał tamtego wieczoru, bo i pamiętać nie mógł. Był bowiem kompletnie pijany.

Wszystko zaczęło się najnormalniej, przyzwyczajenie. Kazimierz C. wraz z dwoma kolegami po zakończeniu pracy postanowił wstąpić na „jednego”. Była i okazja. Otrzymali bowiem premię i to w wysokości o wiele większej, niż się początkowo spodziewali. Zjedli więc obiad, wypili kilka kieliszków „złoty” lecz ucale nie mieli ochoty opuścić gościnnych, restauracyjnych progów.

Inicjatywa Dzielnicowej Służby Zdrowia

Blżej pacjenta

T rzeba mieć tegie zdrowie, żeby się leczyć... Tę gorzką i — bądźmy szczerzy — złośliwą konkluzję wypowiedziały w chwilach, kiedy doskwiera nam choroba, a do lekarza musimy czekać w długiej kolejce. Potem jeszcze przemierzamy następne setki metrów by dotrzeć do pracowni, w celu odbycia badań analitycznych czy radiologicznych. W chorobie wszak wшыscy jesteśmy malkontentami.

O ile mieszkańcy Nowej Huty powodów do narzekań zbyt wielu nie mają, bo droga do lekarza z każdego osiedla nie taka znów daleka, a długie kolejki zdarzają się tylko w okresach epidemicznych, to trochę inna jest sytuacja w miejscowościach administracyjnie podległych nowohutkiej służbie zdrowia. Myślimy tu między innymi o mieszkańcach Drwinii, Kłaja, Podłęża, Niepołomic, Brzezia itp. Ich droga do specjalisty jest wciąż jeszcze byt długa. W miejscowościach tych, oddalonych także najczęściej od wszelkiego rodzaju pracowni i laboratoriów, leczenie jest uciążliwe.

Te właśnie okoliczności mając na uwadze śpieszymy dziś z optymistyczną informacją. Oto — według słów szefa dzielnicowej służby zdrowia,

SESJA DRN

Wczoraj radni naszej dzielnicy obradowali na IX zwyczajnej sesji DRN. Głównymi tematami były: sprawozdanie z realizacji uchwały w sprawie zatwierdzenia programu walki z alkoholizmem i pijaństwem oraz sprawozdanie z realizacji uchwały w sprawie oceny porządku i bezpieczeństwa publicznego. (R)

zarazem dyrektora Szpitala S. Żeromskiego dra STANISŁAWA WILKONIA — już w najbliższej przyszłości w Niepołomicach, które wobec wymienionych wyżej miejscowości mają położenie centralne, utworzy się ośrodek zdrowia z prawdziwego zdarzenia, z większą ilością specjalistów i koniecznymi pracownikami. Ponadto zorganizowane zostaną punkty pobierania krwi, co w znacznym stopniu ułatwi życie pacjentom.

Ambitne plany — dodajmy — dotyczą również samej Nowej Huty. W dzielnicy powstaną nowe pracownie i gabinet chirurgiczny (na os. Kolorowym). Powstaną droga adaptacji przekazanych służbie zdrowia istniejących już pomieszczeń (m. in. po byłej szkole muzycznej). Przyjmujemy także — mówi dyr. Wilkoń — jako zasadę remontowanie naszych placówek bez przerywania pracy, jedynie ją nieco ograniczając.

PSYCHOLOG CZEKA

Jeśli sam nie czujesz się na siłach, aby rozwiązać swoje aktualne problemy życiowe, jesteś samotny, bezradny, jeśli masz trudności wychowawcze z dzieckiem, jeśli twoje życie małżeńskie nie układa się dobrze — zasięgnij porady u psychologa. Pomoże ci on znaleźć przyczyny twoich kłopotów i sposoby zapobiegania im, wskaże różne możliwości postępowania.

Nie obawiaj się ujawnienia swoich intymnych spraw — u doświadczonego psycho'oga znajdziesz zrozumienie, informacje, przyjacielską radę wraz z gwarancją pełnej anonimowości i dyskrecji.

Z inicjatywy ZDK HiL już w listopadzie uruchomiona zostaje dla mieszkańców osiedli Miasteczko Poradnia Przedmażeńską i Rodzinną Towarzystwa Planowania Rodziny. Mieści się ona w Klubie „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14. W każdą środę w godz. 16—18 bezpłatnych porad udziela psycholog.

Wykorzystaj tę okazję. Serdecznie zapraszamy! (m)

ZAPISY DO ZESPÓŁU TEATRALNEGO

Teatr Regionalny w Krakowie ogłasza zapisy do zespołu teatralnego krakowskich koleżników. Wymagane są dobre warunki głosowe, łatwość poruszania się w plenerze i na scenie, umiejętność grania lub śpiewania kolęd i pastorałek a także wygłaszania oracji pastorałkowych.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Teatr Regionalny, Kraków, ul. Filipa 6. O terminie przesłuchania kandydatki zostaną powiadomieni listownie. (R)

Te istotne zmiany — powinny sprawić, że kiedy los doświadczy nas chorobą, łatwiej będzie nam się z nią uporać. Gdybyśmy tak jeszcze stosowali odpowiednią profilaktykę w życiu codziennym (właściwe żywienie, trochę pracy fizycznej, zwłaszcza na świeżym powietrzu), to kolejki do lekarzy byłyby jeszcze mniejsze. Nasze zainteresowanie tymi zagadnieniami jest wciąż stanowczo za małe. Toteż lekarze nowohucy przy każdej okazji będą chcieli zwrócić naszą uwagę na ich ważność. My zaś chciejmy ich słuchać, a nawet sami jak najwięcej pytać.

MARIAN SUDA

Redakcyjne spotkanie

Spotkanie Redakcji „Głosu” z czytelnikami w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy było nie tylko interesujące, ale przede wszystkim pierwsze tego typu na terenie dzielnicy. Jak dotąd bowiem dla nas tenem spotkań był kombinat. Poniedziałkowe spotkanie uświadomiło nam w pełni, że sprawom miasta należy poświęcać więcej lam naszej gazetki, bo przecież większość hutników mieszka w dzielnicy.

Czy jednak uda się nam spełnić te życzenia? Przede wszystkim jesteśmy gazetą zakładową i musimy zajmować się zjawiskami zachodzącymi w kombinacie. Z drugiej strony chcielibyśmy pisać o sprawach nowohutkiego środowiska, bo taka potrzeba istnieje. Czy jednak nasz szóstosobowy redakcyjny personel jest w stanie to uczynić mimo naszych najlepszych chęci? Robimy przecież gazetę od początku do końca, nie posilując się żadnymi agencyjnymi wiadomościami ze świata, sami przenosząc teksty na maszynę, dokonujemy korekty, lamieny gazetę w drukarni.

Dlatego sięgnęłam po ten problem, pisząc o spotkaniu z czytelnikami? Bo wszystkie pytania i propozycje zmierzają właśnie w kierunku poszerzenia działalności redakcji na teren Nowej Huty. Wydaje mi się, drodzy Czytelnicy, że bez pomocy ze strony dzielnicy dla redakcji, niewiele więcej da się zrobić niż do tego czasu. Wiemy, że istnieją różne koncepcje na temat dalszej pracy naszej redakcji. Jak potoczą się sprawy? Nie wiemy. O każdym ważniejszym wydarzeniu zawsze Was poinformujemy. Na razie cieszymy się, że przyjmujecie nas z taką życzliwością. (M. C.)

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

WASILEWSKI Z. — „EVENEK TECHNICZNY DLA MONTERÓW INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH I SANITARNYCH” syg: 57329 dla inżynierów konstruktorów, inżynierów sanitarnych, wykwalifikowanych monterów. „TERMINARZ TECHNIKA 1975” — 57388 dla wszystkich czytelników.

Kronika sądowa

KOLEŻEŃSKA OKAZJA

nych praktycznych wniosków. Pił dalej, bo i pić musiał. Męska „ambicja” nie pozwalała mu na przyznanie się przed kolegami do watałowej, wódczanej kondycji.

Był późny wieczór gdy kompanów, z uwagi na zamykanie lokalu, wyproszone z restauracji. Koledzy przestali troszczyć się o siebie i każdy poszedł w swoją stronę. Kazimierz C. z trudem bo z trudem, ale dotarł się na najbliższy postój

taksówek. Tutaj jednak cierpliwie czekała kolejka pasażerów. Kazimierz C. czekał zamiaru nie miał. Gdy nadjechał „fiat” odepchnął pierwszą w kolejności kobietę i zamierzał zająć miejsce w taksówce. Oburzona pani zaczęła protestować. W odwecie posypały się na nią ciosy i pijańskie przekleństwa. Natych-

miast mężczyźni obezwładnili napastnika. Zawiadomiono pogotowie milicyjne. Przyjechał radiowóz. Milicjanci usłyszeli kilka raczej obraźliwych epitetów i nie bez trudu wpakowali pijaka do wozu. Nazajutrz Kazimierz C. był niepomierne zdziwiony, że zamiast we własnym łóżku leży na przy-

Wszystko się zgadzało. I opinie (zresztą bardzo dobre), i dotychczasowy, nienaganny tryb

życia oskarżonego. Przecież jednak ten ostatni popełnił czyn o charakterze chuligańskim i musiał ponieść za niego karę. Sąd jednak przy jej wymiarzeniu wziął pod uwagę okoliczności łagodzące. W rezultacie Kazimierz C. został skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszaniem wykonania kary na okres lat 3. Będzie musiał także zapłacić grzywnę w wysokości 3 tys. zł, a także ponieść koszty postępowania i uiścić opłatę sądową.

Prosząc o łagodny wymiar kary Kozimierz C. stwierdził, że winę za jego obecne kłopoty ponosi alkohol. Wystarczyła zbyt duża jego ilość, by ogólnie szanowany człowiek stracił kontrolę swojego postępowania i trafił na lawę oskarżonych. Można wierzyć przyrzedzeniom Kazimierza C., że więcej nie da się skusić „koleżeńskimi” namowami gołdnego „uczucia” — przebrzyżniej mniejszych i większych okazji. Bo nie trzeba być weale nalogowym pijakiem, by pod wpływem flus-tam kieliszków przypominać swoim zachowaniem raczej mało pozytywnego typem... J. HANDEREK

HOROSKOPI

24 PAZDZIERNIK DO 22 LISTOPADA - ZNAK SKORPIONA

Skąd Skorpion na gwiazdystym firmamencie? Otóż wg legend uczyniła to bogini Hera, żona Zeusa. Będąc obrażona przez Oriona, boskiego Myśliwca, bogini Hera rozkazała Skorpionowi zadać mu śmierć. Za ten czyn Skorpion uzyskał nieśmiertelność i wszedł na sałę do gwiazdzistego zbioru. Skorpionem rządzi planeta Mars. Ludzie urodzeni w czasie trwania znaku Skorpiona mają „siłę ducha przewyższającą drugich”. Podobno są to najlepsi przyjaciele ale i najgorsi wrogowie pamiętający doznane urazy zbyt długo, niezbyt szybko przebaczą. Są sami silni, gardząc słabością innych, niezmordowani w pracy, stąd dość szybko dochodzą do należytych zaszczytów i honorów. Ludzie spod znaku Skorpiona pasjonują się myślistwem. W miłości są zachłanni i bardzo namiętni, nie lubią melancholii. Takie były opinie o ludziach urodzonych pod w/w znakiem zodiaku wydawane przez wszystkich astrologów czasów starożytnych. Jednak miały się także zdarzać przypadki, iż pod wpływem tego jesiennego gwiazdozbioru, rodzić się mają ludzie despotyczni, podejrzliwi i tyranizujący otoczenie, zwłaszcza jeśli przychodzili na świat w drugiej dekadzie panowania Skorpiona. Według astrologów częściej spod tego znaku wychodzili ludzie mający zdolności artystyczne i literackie. Najwcześniejsze związki zawierają ludzie spod znaku Skorpiona z osobami urodzonymi pod tym samym znakiem, lub też znakiem Byka, Raka, Ryb i Koziorożca.

Mądrej głowie dość przysłówie

- O SZCZĘŚCIU
● Gdy szczęście wieje, serce się śmieje.
● Do szczęścia nie trzeba piękności.
● Lepszy lut szczęścia niż funt rozumu.
● Kto ma szczęście, temu i wół ciele urodzi.
● Szczęścia wiele, rozumu mało.
● Niełatwo człek szczęście znoić, gdy owies się w nim rozbryka.
● Szczęście człowieka oslepia.
● Szczęście podwyższa, szczęście poniża.
● Szczęście człowieka psuje.
● Szczęście jest w nas, a nie koło nas.
● Szczęście płynie drzwiami i oknami.



KAWAŁY - BANAŁY

SZCZYT SZYBKOSCI
- Dlaczego podarłeś Marku spodnie?
- Przecież mamusi, lecąc z drzewa nie miałem czasu ich zdjąć!
ZMIENIC ADRESATA
- Halo, czy to pogotowie?
- Tak.
- Panie doktorze, proszę przyjechać do nas natychmiast, ponieważ mój mąż ma 50 stopni gorączki.
- Przy takiej temperaturze musi niestety zwrócić się pani do straży pożarnej!
LOGICZNE MYŚLENIE
Sędzia odczytuje wyrok:
- Oskarżony zostaje skazany na pięć lat więzienia.
- A czy na zimę będą powracać do domu?

- Szczęście i nieszczęście na jeonym wózku jeżdżą.
● Szczęście mu do rąk samo idzie.
● Szczęście jak szkło, aby upadło, już przepadło.
● Szczęście głupim sprzyja.
● Szczęście ciska ludźmi jak piłką.
● Szczęście ludzi zmienia.
● Szczęście w nieszczęściu.
● Ze szczęściem można iść do lasu na grzyby.
● Z kim szczęście na ukos i kury na gdać.
● Znać swoje szczęście - wielkie szczęście.
● Szczęście rozum odejmuje, nieszczęście dodaje.
● Z szczęściem łatwiej się oswoić niż z nieszczęściem.
● Takie to i szczęście: skacze po drodze i nosem lajno bodzie.
● Trzech rzeczy trzeba do szczęścia: nie chorować, nie kochać, nie myśleć.
● Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę.
● Tyle szczęścia co człek przesni.

MYŚLI

WYCHOWANIE
Przed małżeństwem miałem sześć teorii na temat wychowania dzieci. Teraz mam sześćoroczne dzieci. Teorii - żadnej. (John Wilmot)
MOCNE UCZUCIE
Mąż: „Jestem wierny swojej żonie, ponieważ wiem, że kobieta, którą wybrałem, nie może mieć sobie równej”. („Woman”)
RÓŻNICA
Kobieta nie wstydi się kupować męską piżamę. Mężczyzna kupujący damską koszulę zachowuje się jak spiskowiec. („Woman”)
TRUDNOŚĆ
Ojcowie są dźiś kolegami synów, ponieważ nie potrafią być ojcami. („Family Life”)
TYLKO RAZ
Podczas podróży morskiej pasażerka zamęcza pytaniami jednego z oficerów:
- Czy w czasie katastrofy ratuje się najpierw kobiety i dzieci?
- Tak.
- A czy statki często toną?
- Tylko raz.

W czasie przyjęcia jeden z gości nakłada sobie na talerz dwa naleśniki.
- Dlaczego pan wziął tylko dwa? - pyta gospodyni domu. Proszę sobie wziąć więcej!
- Nie, dziękuję - odpowiada gość. Zadowolę się tylko jednym naleśnikiem.
- To dlaczego wziął pan aż dwa?



- Jedyną korzyścią, jaką mam po wolnej sobocie jest gigantyczny kac...
RYS. L. SZALECKI
*
PODZIAŁ MAJĄTKU
- Dlaczego jesteś stary taki posiniaczony?
- Byłem wczoraj na wsi i było takie małe spotkanie rodzinne, na którym podzielił się spadkiem i ja dostałem swoje.

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

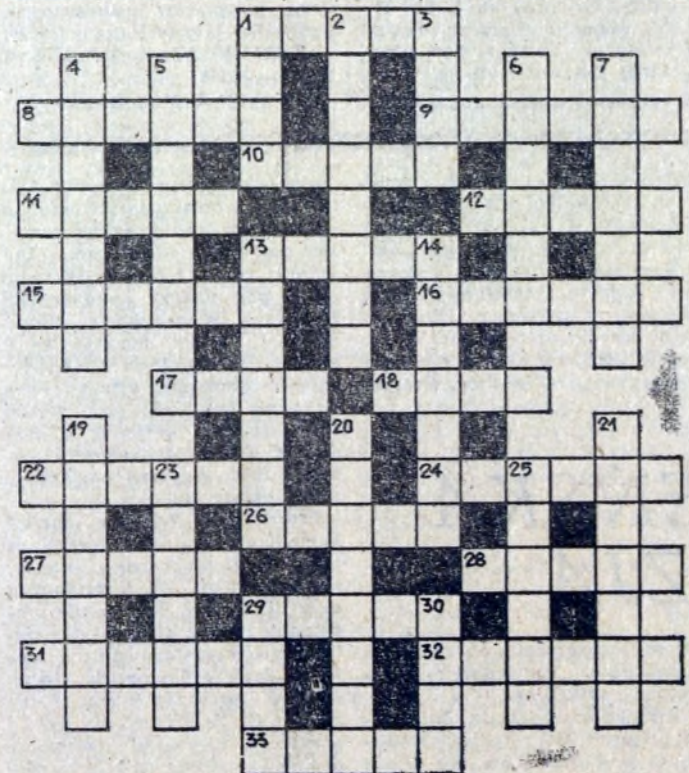
Pytanie: Jaki jest najlepszy środek na pastowanie podłogi?
Odpowiedź: Mąż.
Pytanie: Dlaczego zwierzęta chorują rzadziej niż ludzie?
Odpowiedź: Ponieważ, na trzydziestu lekarzy przypada tylko jeden weterynarz.



- Przepraszam, ale mistrz wzywa mnie na karty...
RYS. L. SZALECKI

CO TYGODNIU?

KINA
SWIT godz. 17.00 „Noce i dnie” prod. polskiej od 15 lat.
SWIT Mała Sala od 31 bm. do 3 listopada br. godz. 15.30 i 18.30 „Śmierć w Wenecji” produkcja włoskiej, od 15 lat, od 4 do 7 listopada br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Królewskie marzenia” prod. USA, od 15 lat.
ŚWIATOWID od 30 bm. do 2 listopada br. godz. 15.00, 18.00 i 20.00 „Mr Majestek” prod. USA, od 15 lat, od 3 do 5 listopada br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Największe wydarzenie od czasów kiedy człowiek stanął na kstępcu” prod. francuskiej, od 15 lat.
ŚWIATOWID mała sala od 30 bm. do 2 listopada br. godz. 17.15 i 19.30 „Dekada strachu” prod. francuskiej, od 18 lat, od 3 listopada do 4 listopada br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ja i mój pies” prod. ZSRR b/o, od 5 do 9 listopada br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” prod. francuskiej, od 15 lat.
SEINKS od 30 bm. do 3 listopada br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Wiosna panie sierzancie” prod. polskiej, b/o.
TEATR LUDOWY
31 bm. godz. 18.00 „Goście hotelu du Parc” (przedstawienie zamknięte) 1 i 2 listopada godz. 19.15 „Goście hotelu du Parc” 3 listopada teatr nieczynny, 4 i 5 list. godz. 17.00 „Zielony Gil”, 6 i 7 list. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjdę nie moge”.
ZDK, UL. MAJAKOWSKIEGO 2
4. XI godz. 18.30 - Galeria „Rytm” - otwarcie wystawy malarstwa Iwony Onatowskiej-Semkiewicz i Roberta Gebethnera - absolwentów krakowskiej ASP. - 5. XI godz. 18.00 - Wieczer dla rencistek HIL. „Jesiennie kłopoty ze zdrowiem” - porady lekarskie. 6. XI godz. 18.30 - Klub Miłośników Muzyki oraz red. Jacek Berwald - zapraszają na „Wieczór Muzyki Młodej Polski”.
ZDK KLUB MŁODYCH, OS. MŁODOŚCI 1
3. XI godz. 17.00 - Studium Kultury - wykład reż. dr Aleksandry Mianowskiej pt. „Rola i znaczenie teatru”, „Teatr Antyczny”, „Ajschylos i Sofokles”. - 4. XI godz. 19.00 - AKF „Nowa Huta” - film dokumentalny i jego gatunki. Pokaz filmów, wykład i dyskusja. - 5. XI godz. 19.00 - Zebranie realizatorów Turnieju Kulturalnego Hotelu Hutniczych. - 6. XI godz. 17.00 - Klub Szachowy - turniej kadry krakowskiej. - Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna Towarzystwa Planowania Rodziny. Czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17 do 20.
KLUB „SRÓDPOLE” OS. NA WZWRÓZACH KRZESLAWICKICH 17A
3. XI godz. 17.00 - „Kultura na codzień” spotkanie z mgr Mirosławą Kuszwą w hotelu Nr 20. - 4. XI godz. 16.30 - Między przygodą a miłością. Spotkanie z red. Krakowskiej Telewizji Reną Nalepą.
ZDK „BUDOSTAL”. OS. ZŁOTA JESIEN
4. XI godz. 17.00 - Występ zespołu studentów WST w Krakowie z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W programie teksty J. Babla.
ZDK OS. NA STOKU
4. XI godz. 19.00 - Poznaj świat. „Z podróży po ZSRR”. Cz. I „Kaukaz”.
TELEWIZJA PROGRAM I
PIĄTEK: 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.30 Pora na Telestora, 17.35 Zrob to sam. 13 TV Informator Wydawniczy, 18.15 Mała encyklopedia zwierząt. 18.50 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Podróże z Hagawem”. 20.50 Panorama. 21.30 „Rymowanka” - cz. I. 21.50 „Gospodarność i ja”. 22.05 „Rymowanka” - cz. II. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiadomości film pr. USA.
SOBOTA: 12.00 „Niezwykły mieszkaniec Mziny” - film. 12.30 Zielony turniej. 13.20 W starym kinie. 14.20 „Baśń o zaklętych braciach”. 15.15 Koncert symfoniczny WOSP. 16.10 Teatr Małych Form: K. I. Galczyński - „Niobe”. 16.55 „XYZ” - cz. II. 17.15 „Macocha” - film fab. 18.40 „Pani posel” reportaż. 19.00 „Romeo i Julia” film baletowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Sutieszka”. film fab. 22.25 „Romaniczny strzelec” widowisko muz. wg opery Webera.
NIEDZIELA: 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.45 Chwila wspomnień. 11.45 Lektury Pegaza. 12.05 Dziennik. 12.45 „Tydzień”. 12.53 Koncert fortepianowy „koronacyjny” Mozarta. 13.30 Dla dzieci. „Feliks, znaczy szczęśliwy”. 14.01 Klub Sześciu Kontynentów. 15.30 Gra orkiestra czerwonych beretów. 15.05 Losowanie Toto-Lotka 15.20 „Langbrancz na sprzedaż” film fab. 16.10 Refleksje obywatelskie. 16.25 Śladami Conrada 17.00 Magazyn sportowy. 18.04 Krajobraz Polski. 18.15 Wielka gra. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.34 „Rodzina Whiteaków” film ser. 21.20 Niezapomniane melodie. 21.34 Wiadomości sportowe. 22.10 Sta pytań do Czesława Niemena.
PONIEDZIAŁEK: 15.55 NURT - Nauki polityczne. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec. 17.40 „Echo stadionu”. 18.05 „Dzień po dniu” film ser. 19.00 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV W. Wiszniewski „Tragedia optymistyczna”. 21.50 Panorama. 22.30 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe.
WTOREK: 9.00 Program dla najmłodszych. 10.00 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej. 11.05 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Nie tylko dla pań. 17.25 Tużin - teletur-niej. 17.50 Studio TV Młodych. 18.45 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 Wielka przemiana film ser. 21.35 Interdudio. 22.20 Wieczorny gość. 22.50 Dziennik. 23.10 Wiadomości sportowe.
ŚRODA: 9.00 Dla szkół. 9.30 „Wielka przemiana” film ser. 11.05 Dla szkół. 15.50 NURT - Nauczanie początkowe matematyki. 16.20 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci: „Co to jest?”. 17.30 Losowanie Malego Lotka. 17.40 Informacje, towary, propozycje. 17.50 Bolero - Ravela gra... 18.05 Polygon. 18.30 Magazyn sportowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Myśl i serce” film fab. 21.30 Czynn żywe światła. 22.09 Dziennik. 22.20 Wiadomości sportowe.
CZWARTEK: 9.00 Dla szkół. 10.00 „Myśl i serce” film fab. 12.30 Decyzje piętnastoletków. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z bratkiem. 18.10 Program publicystyczny. 19.20 Dobra. 19.30 Dziennik. 20.25 „Telefon 110” film s/r. 21.30 Pegaz. 22.15 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe.
PROGRAM II
PIĄTEK: 15.15 TV Kurs Informatyki. 16.15 Język angielski w nauce i technice. 17. Człowiek i morze. 17.20 Konsylium cz. I. 17.50 Teatr Sensacji: J. Glowacki - „Dzień śródkiej śmierci”. 19 Kronika. 20.20 Konsylium cz. II. 20.35 „24 godziny”. 20.50 „Kontrabanda” - film pr. radz. 22.20 NURT - Nauki polityczne. 22.50 Język rosyjski.
SOBOTA: 15.30 „Ballada o Raravanie” film fab. 17.05 Pasja przygoda, ryzyko. 18.05 „Tropem Nomadów” film dok. 18.35 Estrada poetycka. 20.20 Henryk Szeryng gra koncert skrzypcowy Jana Brahmsa. 21.05 Warszawska Jesień 74 22.00 „Macario” film fab.
NIEDZIELA: 14.01 Magazyn lotniczy. 14.35 Niedziela z filmem. 15.35 Czas i ludzie. 16.40 Tańcy Ewa Glowacka. 17.10 „Spotkanie w białej” film fab. 18.25 Magazyn sportowy. 20.20 „Uprawdzenie z Seraju” fragmenty opery W. A. Mozarta. 21.15 Człowiek i Środowisko. 22.05 „Urzekło nas morze” program estradowy.



Poziomo: 1. karność, rygor, 8. afrykański drapieżnik z rodziny psów, 9. pora roku, 10. niewzruszona postawa, 11. ulepszony luk, 12. zatwierdził wyrok umyślając rękę, 13. zależy mu na ze-

niebieskie, 29. siedziba bogów greckich, 31. komin, 32. czajnik, 33. Au.
Pionowo: 1. nadbrzeże, 2. odbicie pocisku, 3. ptak Ateny, 4. rodzaj żaglowca, 5. gnom, 6. ...i diament, 7. ptasi dom, 13. złośliwy utwór, 14. gra hazardowa z kulka, 19. wszyscy na niego stawiają, 20. np. Okęcie, 21. pierwszy prezydent Czechosłowacji, 23. składnik betonu, 25. płaski drag metalowy, 29. egzemplarz wzorowy, 30. napój z kilkoma procentami alkoholu.

Wśród czytelników, którzy do dnia 30 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane została nagrody - bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 42
Poziomo: 1. mores, 8. szkał, 9. wiosna, 10. opoka, 11. kusza, 12. Pilat, 13. pozer, 15. pestka,

16. układy, 17. sofa, 18. cena, 22. łapcie, 24. kaszak, 26. tułka, 27. norma, 28. Atlas, 29. Olimp, 31. dymnik, 32. imbryk, 33. złoto.
Pionowo: 1. molo, 2. rykoszet, 3. sowa, 4. szkuner, 5. skrzat, 6. popiół, 7. gniazdo, 13. pamflet, 14. ruletka, 19. faworyt, 20. lotnisko, 21. Masaryk, 23. cement, 25. sztaba, 29. okaz, 30. piwo.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 41 WYLOSOWALI:
Henryk Kasiński, os. Na Stoku 25/1, 31-704 Kraków; Stanisław Węgrzyn, os. Słoneczne 11/47, 31-957 Kraków; Zuzanna Loster, ul. Mazowiecka 14c, Kraków; Maria Jalocha, os. Kazimierzowskie 3/40, Kraków-Nowa Huta; Stanisław Dzielawski, ul. Kolejowa 42, 32-560 Kraków.
Uwaga: Bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Redaguje zespół w składzie: Jerzy Danek - zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieszynski - redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Oleksy - redaktor naczelny, Henryka Rosiek - redaktor działu miejskiego, Danuta Rybarczyk - sekretarz odpowiedzialny redakcji, Marian Suda - redaktor działu sportowego. Telefon redakcji: 428-98 lub przez centrale Huty im. Lenina - 446-60, wewn. 55-61. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” - Kraków, ul. Wielopole 1.

Kiedy już zwątpiliśmy w tegoroczne babie lato, w ostatnim tygodniu października wystąpiło ono w całej swej krasie przede wszystkim w Polsce południowej, najwspanialej zaś w rejonach podgórskich i górach. Takie spóźnione babie lato nazywano w dawnej Polsce latem świętomarcińskim (od Marcina z 24 października). Tam gdzie nie wystąpiły nocne i poranne mgły, w ciągu całego dnia jarzyło się na niebie piękne słońce, a temperatury były najwyższe w Polsce, i jedne z najwyższych w Europie. Tę przepiękną pogodę, dającą prawdziwą złotą polską jesień sprawdził wyś baryczny, którego centrum przemieszczało się znad Alp w kierunku wschodnim.

Lato świętomarcińskie powinno się utrzymać jeszcze przez kilka dni. Zachmurzenie u-miarkowane, jedynie lokalnie będzie nadal małe lub wystąpią mgły i zamglenia. Będzie nadal ciepło, temperatura będzie dochodzić do 15 st. i wyżej, w nocy możliwe miejscowe przymrozki. Dopiero z chwilą, kiedy centrum wyżu odsunie się daleko na wschód, pogoda popsuje się.
Wyżowa pogoda wpływa dodatnio na nasze samopoczucie. Jedynie poranne mgły i związane z nimi duża wilgotność powietrza zaostrzają dolegliwości reumatyczne i sercowe, a także dróg oddechowych. Im zatem mniej będzie mgieł, tym mniej będzie narzekających.
PROMYK